Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 82. — ROK XL.

SOBOTA

25 MARCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-30. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-35

Donkiszoterja polityczna.

Dowiedzieliśmy się w tych dniach, że poseł polski w Berlinie, dr. Alfred Wysocki, poraz drugi interwenjował w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych w sprawie teroru. stosowanego w Niemczech do „obywateli polskich żydowskiego pochodzenia". Dr. Wysocki przedłożył długą listę osób tej kategorji, które w sposób bardzo dotkliwy odczuły na sobie skutki nowego reżymu w państwie niemieckim. Skądinąd znowu wiemy, że oprócz posła Wysockiego, interwenjowały także na własną rękę niektóre konsulaty polskie w Niemczech.

Co sądzimy o tych interwencjach, mieliśmy sposobność mówić już przed kilku dniami. Zwracaliśmy już wówczas uwagę, że cała ta akcja robi conajmniej dziwne wrażenie. Podejmowana jest w obronie ludzi, których przynależność do państwa polskiego jest tylko formalna. Nawet więcej: których wrogi stosunek do niego jest notorycznie znany. Bronimy w Niemczech i ułatwiamy przyjazd do Polski dziesiątkom tysięcy żydów, niezwiązanych z nią niczem, a którzy muszą się stać dla niej nowym ciężarem. Czynimy to właśnie w tej chwili, kiedy stosunki społeczne w kraju dochodzą do najwyższego stopnia naprężenia, gdy należałoby wszystkiemi siłami bronić go przed zalewem elementów niepożądanych, przed uciążliwemi cudzoziemcami, chociażby to byli, według znakomitego określenia Stefana Żeromskiego, krajowi cudzoziemcy...

Mamy ich już zbyt dużo, abyśmy mogli lekkomyślnie jeszcze powiększać ich liczbę. Na masowy powrót „ostjuden" nie można patrzeć wyłącznie pod humanitarnym kątem widzenia. Jest to zagadnienie, które niezmiernie głęboko wkracza w całokształt naszych stosunków wewnętrznych. Trzeba na nie patrzeć zarówno ze stanowiska politycznego, jak i społecznego i gospodarczego.

Na razie pragniemy je nieco oświetlić od strony politycznej. Wiemy, że poseł Wysocki dwukrotnie interwenjował w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych; wiemy również o interwencjach, podejmowanych przez niektóre konsulaty polskie w Niemczech, nie wiemy nic natomiast, czy i jaki skutek odniosły te interwencyjne zabiegi polskie. Można jedynie przypuszczać, że nie dały one żadnych pozytywnych wyników. Gdyby było inaczej, wystarczyłaby jedna interwencja. Jeżeli zaszła potrzeba interwenjowania po raz drugi, to znaczy, że pierwszą interwencję spotkało niepowodzenie. Tak nam ta rzecz wydaje się, gdy patrzymy na nią z pewnej odległości.

Powstaje zatem kwestja, niepozbawiona głębszego znaczenia. Czy leży w interesie powagi i autorytetu państwa podejmowania raz po raz interwencji, jeżeli ta po drugiej stronie nie znajduje żadnego oddźwięku, jeżeli jedyną odpowiedzią na nią jest — powiedzmy: wzruszenie ramionami. Czy warto narażać na szwank i jedno i drugie, jeżeli zgóry jest wiadomo, że rząd Hitlera nie zaniecha swej polityki antyżydowskiej, stanowiącej jeden z zasadniczych punktów jego programu? Co do tego zdaje się nie może być żadnych wątpliwości. Odżydzenie życia niemieckiego — hasło, propagowane przez Hitlera od szeregu lat, nie może być i nie będzie z pewnością zaniechane w chwili, kiedy realizacja tego hasła stała się możliwa. Jest to z pewnością jeden z aksjomatów, który możemy przyjąć bez żadnych zastrzeżeń z pośród wielu innych planów i zamierzeń zwycięskiego hitleryzmu.

I to winno być brane pod uwagę w naszej akcji interwencyjnej, w przeciwnym bowiem razie mogą nas spotkać przykre niespodzianki. Nie podejmujmy się zadań, o których zawczasu można powiedzieć, że im nie podołamy, bo nie leży to w granicach naszych możliwości. W tych warunkach ciągłe interwenjowanie może tylko osłabić powagę naszej placówki dyplomatycznej w Berlinie, co, oczywiście, nie będzie z korzyścią dla państwa.

Dla żydów jest to sprawa obojętna i niewątpliwie wywierają oni bardzo silny nacisk na nasz rząd, aby nie ustawał w swej akcji interwencyjnej. Ale to, co leży w interesie żydów, niekoniecznie odpowiada interesom Polski. A w tym wypadku sprzeczność tych interesów jest aż nadto widoczna, żeby ją trzeba było szerzej uzasadniać.

Jeżeli żydzi drezdeńscy potrafili tak stanowczo się odgrodzić od swych współwyznawców, pochodzących z Polski, jeżeli prasa niemiecko-żydowska przechodzi masowo do obozu hitlerowskiego, to i my nie mieszajmy się do spraw, które naprawdę nic nas nie obchodzą. To ciągłe interwenjowanie robi coraz bardziej wrażenie donkiszoterji politycznej, której społeczeństwo polskie nie może zrozumieć, ale której ujemne skutki zarówno obecnie, jak i w przyszłości bardzo trafnie ocenia.

A. D.

Skomplikowany cennik węglowy

umożliwia nadużycia ze szkodą konsumentów.

Warszawa, 24. 3. (Telef. wł.). W kołach handlowych zwrócono uwagę, iż zarządzenie ministrjalne o wprowadzeniu nowych cen węgla, zawiera 232 pozycje cennikowe, zależnie od gatunku węgla i jego grubości. Zachodzi obawa, aby skomplikowany ten cennik nie został wyzyskany przez hurtowników i handlarzy ze szkodą dla konsumentów, którzy nie mają możności zbadania, do jakiego gatunku należy kupiony przez nich węgiel. Władze administracyjne mają zająć się uporządkowaniem tej sprawy.

Zniżka cen gazu.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). Zniżkę cen gazu w całym kraju uważać należy za przesądzoną. Czynniki rządowe zbadały już kalkulację cen gazowni w poszczególnych miastach. W wyniku badań zarządzona będzie zniżka cen indywidualna dla poszczególnych gazowni. W Warszawie obniżka cen ma wynosić 10% dotychczasowych cen.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku dr. Papee wrócił w dniu dzisiejszym do Gdańska.

Rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski i Związku Hallerczyków

na obszarze województwa krakowskiego.

Wczoraj rano Starostwo Grodzkie w Krakowie przesłało na ręce kierownika wydziału wojewódzkiego Obozu Wielkiej Polski w Krakowie pismo, zawiadamiające o zawieszeniu i rozwiązaniu OWP. na terenie m. Krakowa. Jako przyczynę tej decyzji podało Starostwo, że OWP jest organizacją, zagrażającą bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. W motywach zarządzenia podano m. in. szerzenie przez OWP. nienawiści między poszczególnemi warstwami społecznemi, a w szczególności wrogie wystąpienia przeciw żydowskiej mniejszości narodowej, oraz pobudzanie i nakłanianie do zdecydowanej i nieprzebierającej w środkach walki z tą mniejszością narodową. Wynikiem tych wystąpień — pisze Starostwo — były liczne ekscesy i napady, jak to ostatnio miało miejsce w powiecie żywieckim.

Uwzględniając nadto, że OWP. posiadał swoistą strukturę organizacyjną o charakterze wojskowym, opartą na dyscyplinie i bezwzględnem podporządkowaniu się rozkazodawstwu mianowanych przełożonych — że obok działalności legalnej prowadził równolegle działalność nielegalną, polegającą na wydawaniu tajnych rozkazów i okólników i prowadzeniu tajnych t. zw. „karnych list" osób, będących przeciwnikami OWP. z zamiarem wywarcia na nich w przyszłości swojej zemsty — uznało Starostwo te powody za dostatecznie uzasadniające decyzję rozwiązania tej organizacji. Prawo odwołania się od tej decyzji do Województwa przysługuje do dni 14.

Takie samo zarządzenie wydały starostwa we wszystkich powiatach województwa krakowskiego. Należy nadmienić, że w miejsce OWP. ma powstać nowa organizacja, mianowicie Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego. Dotychczasowa organizacja OWP. na terenie województwa krakowskiego polegała na tem, że w poszczególnych miejscowościach znajdowały się placówki, jako najniższe komórki organizacyjne, drugim stopniem organizacyjnym były wydziały powiatowe, a trzecim wydziały okręgowe, których na terenie woj. krakowskiego było dwa: podhalański i tarnowski. W Krakowie znajdował się wydział wojewódzki.

Urzędowy komunikat.

Kraków, (PAT.) Na podstawie art. 16 prawa o stowarzyszeniach, z dnia 27 października 1932. (Dz. U. R. P. nr. 94. poz. 808) władze administracyjne województwa krakowskiego zawiesiły i rozwiązały z dniem dzisiejszym na terenie całego województwa wszystkie placówki OWP. oraz oddziały Związku Hallerczyków, jako zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Zakazano równocześnie noszenia mundurów, odznak i dystynkcyj, świadczących o przynależności do wymienionych organizacyj. Ktokolwiek więc po rozwiązaniu OWP i Związku Hallerczyków należeć będzie do tych organizacyi pociągnięty będzie do odpowiedzialności karno-sądowej.

Sensacyjna rezygnacja ambasad. Potockiego

DEMONSTRACJA DYPLOMATYCZNA PRZECIW PROGRAMOM REWIZJONISTYCZNYM.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). Wielką sensację w kołach politycznych i dyplomatycznych wywołało zrzeczenie się przez p. Jerzego Potockiego stanowiska ambasadora w Rzymie przy rządzie włoskim. P. Jerzy Potocki ambasadorem został mianowany dopiero niedawno i nawet nie zdążył wyjechać z Warszawy. Minister spraw zagr. Beck zrzeczenie się p. Potockiego przyjął do wiadomości i przedstawił odpowiedni wniosek Radzie Ministrów.

Zrzeczenie się p. Potockiego komentowane jest jako pewnego rodzaju demonstracja dyplomatyczna przeciwko postawieniu przez Mussoliniego programu rewizjonistycznego, oraz przeciwko faktowi, że Polskę chciano usunąć od narad w koncercie czterech. Stanowisko ambasadora przy rządzie włoskim, na razie nie zostanie obsadzone, a funkcje kierownika ambasady pełnić będzie charge d'affaires.

Co zawiera „poprawiony" pakt czterech mocarstw

Paryż, (PAT.) W ogólnych zarysach projekt Mussoliniego paktu 4 mocarstw składa się z następujących punktów: 1) zobowiązanie do „nieużywania przemocy" na okres 10 lat, opierające się na postanowieniach paktu Briand—Kellog, Paktu Ligi Narodów i t. d. Do tego punktu Mussolini zamierza włączyć kwestje arbitrażu, 2) Układ dotyczący rozbrojenia. Zwłaszcza Niemcy z pośród 4 wielkich mocarstw nie mogą zwiększać swej armji, jak tylko za zgodą 3 pozostałych sygnatarjuszy paktu. Porozumienie to figurować będzie w specjalnej konwencji rozbrojeniowej, jaka będzie opracowana w Genewie. 3) Zmianę istniejących traktatów według procedury przewidziane paktem Ligi Narodów. 4) Przygotowanie światowej konferencji gospodarczej i finansowej. Właśnie co do tego punktu mają się rozpocząć rokowania między Francją a Włochami.

Projekt powyższy powstał po rozmowach rzymskich Mussoliniego z Mac Donaldem. Nie mówi się już w nim o rewizji traktatów, jak projektował początkowo Mussolini, lecz o przystosowaniu, odpowiedniem do procedury, przewidzianej Paktem Ligi Narodów. Ustęp dotyczący kolonij i mandatów został skreślony. Mussolini nie stawiał zresztą żadnych przeszkód w poczynieniu zmian. W Rzymie oświadczają, że Niemcy okazują wielkie niezadowolenie z powodu poprawek, wniesionych do projektu włoskiego, które Hitler rzekomo miał już w zasadzie zatwierdzić.

Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRAN.

Warszawa, 24. 3. (Telef. wł.). Minister Beck przyjął w dniu dzisiejszym kolejno ambasadora Francji p. Laroche'a, posła jugosłowiańskiego Lazarewicza i posła rumuńskiego Caderę, z którymi omawiał bieżące aktualne sprawy, interesujące wspólnie państwa, reprezentowane przez wymienionych dyplomatów.

OBIEG BILONU.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.) Obieg bilonu w Polsce w dniu 20 marca b. r: wynosił 300,400.000 zł. W porównaniu z bilansem z pierwszej dekady marca, obieg bilonu w dekadzie drugiej zmniejszył się o 13,100.000 zł.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI.

Warszawa. (PAT). Dziś w 14-tym dniu ciągnienia 26-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery: 15.000 zł. na Nry 2270; 6090; 107740: 10.000 zł. na Nry 90282 plus premja; 5.000 zł. na Nry 110582; 131560 i 146165.

O czem piszą inni?..

Burzycielskie pomysły Mac Donalda.

P. Mackiewicz kołuje w „Słowie" wileńskiem dokoła „planu rzymskiego" i nie może się zdecydować. Mówi, że nie można jeszcze powiedzieć, co z niego wyniknie. I zapewnia, jakoby w nim były dwa przeciwne elementy: „antyniemiecki" (powstrzymanie Mussoliniego przed pójściem z Hitlerem) i „filoniemiecki". Biedaczyna. Jeszcze się nie zorjentował!

Pos. Stroński w „Kurjerze Warszawskim" zestawia „dorobek" MacDonalda.

„Niemcy — pisze — wywyższone, jakby dla schlebiania Hitlerowi, oraz rozzuchwalone do nacisku na zmianę traktatow. Stworzone grono czterech państw, w którem Francja. odosobniona i oddzielona od swych sojuszników, będzie miała przeciw sobie Niemcy i Włochy, a nie za sobą Anglję. Liga Narodów zamieniona na zebranie bez znaczenia, mające przyjmować to, co się ustali w gronie czterech mocarstw, t. zw. zachodnich. Europa podzielona na zachód po Niemcy włącznie, w którym i z którego cztery mocarstwa rozstrzygają, oraz na lekceważony wschód, obejmujący wszystko, co leży za Niemcami.

Dawno nie było do zanotowania nic tak wyzywającego, tak burzącego, tak podpalającego."

„Nie uchodzi".

P. K. M. Morawski dotyka w „Gazecie Warszawskiej" przykrej sprawy — współpracownictwa paru księży w „I. K. C." z przyległościami.

„Nomina sunt odiosa", ale pisują, podpisując się pełnem nazwiskiem lub choćby pseudonimami. Sieją tak w miałkich i mętnych nieraz umysłach dzisiejszej inteligencji zamieszanie, stają się winni zgorszenia i gorszą nietylko nas, świeckich, ale — wiem o tem bezpośrednio — wielu również światłych i bezkompromisowych swoich konfratrów. Szkodzą bowiem uporządkowaniu opinji w tym Krakowie, co od wojny wiele nagrzeszył w danym kierunku.

W Warszawie byłoby rzeczą przecie niemożliwą, aby którykolwiek z prałatów zasilał prasę czerwoną, aby „myśli swych przędzę i uczuć swych kwiaty" składał w dani pp. Rublom, Rappaportom czy Zweigom. „Ne misceantur sacra profanis!"

Nasz obecny przedstawiciel przy Watykanie zalecał żartobliwie podwładnym sobie dyplomatom, iżby do księży nie strzelali. „Qui mange du pretre, en meurt" — mówi przysłowie francuskie. Ja mniemam wszakże, że w kraju i wieku „Boy'a" jedno winno obowiązywać przedewszytkiem prawidło: „sutanny nie szargać!" Mamy dziś w klerze przykłady nielada: ascetów i bojowników. Nie chcemy mieć detektywów. światowidów czy obieżysasów".

Asymilacja żydowska — zagrożona.

„Nasz Przegląd" boleje nad losem „liberalnego", żydowskiego „Berliner Tageblatt'u", który organ żydowski czci jak „wieżę z kości słoniowej".

„Przed dwoma tygodniami — pisze — hordy brunatne wdarły się do wieży z kości słoniowej. Zamknięto pismo. Wydawcy musieli złożyć „odpowiednie" zobowiązanie w prezydjum policji i zmienić skład redakcji. Teodor Wolff nie pisze: przebywa podobno w Szwajcarji, subtelny esteta, Alfred Kerr — po stracie złudzeń — szuka pociechy w Paryżu. Na łamach „Berliner Tageblatt" nowe nazwiska, niezwykle rdzenne, starogermańskie".

Jakiż będzie skutek tego antysemityzmu w Niemczech? Ten — odpowiada „Nasz Przegląd" — że asymilacja wśród żydów weźmie ostatecznie w łeb i zniknie.

„Teraz — pisze — w piątym akcie tragedji rozczarowań asymilacji niemieckiej — budzi się świadomość narodowa — i tęsknota do braci ze Wschodu, do tych „Ostjuden", których traktowało się trochę zgóry — jako gatunek niższy... Teraz Teodor Wolff żałuje mocno, że w okresie formowania się ideologji sjonistycznej lekceważono plan Teodora Herzla.

Myślę — że po okropnem przebudzeniu zacznie się nowy dzień w życiu asymilacji niemieckiej. W szarem świetle tego dnia dojrzy prawdę swego narodu".

Recepta „potanienia produkcji".

„Gazeta Polska" oświadcza w związku z fermentem robotniczym:

My mówimy wyraźnie! — **Dziś najważniejszem naszem zadaniem jest podniesienie zatrudnienia".** Podniesienie zatrudnienia możliwe jest przez zwiększenie zbytu. Zwiększenie zbytu w skali międzynarodowej — jest to obniżenie kosztów produkcji. Obniżenie kosztów produkcji, jest to tani kapitał, tani surowiec, tania praca. Trzeba czynić wszystko, co stwarza tani kapitał, tani surowiec, tanią pracę. Ostrożnie, możliwie powściągliwie, łagodząc wszelkie wstrząsy, wybierając odpowiednią chwilę na każde posunięcie. Ale wszystko.

Kto chce rozumieć gospodarkę Polski i jej potrzeby — ten musi poprzez tragedję „Klimontowa" „Mortimera" zobaczyć coś więcej, niż szyb z głodującymi w dole górnikami. Musi zobaczyć całą Polskę".

Wolelibyśmy, by tragedję klimontowską organ rządu potraktował z większem zrozumieniem, niż to zrobił. Bądź co bądź nie można tak sobie przechodzić do porządku dziennego nad bolesnym protestem robotników zamkniętych w podziemiu przeciw zatopieniu kopalń. Natomiast sama recepta na potanienie produkcji wydaje się słuszną. Byle tylko nie skończyło się na obcięciu płac robotniczych! To byłoby najfatalniejsze. Obniżenie kosztów produkcji dosięgać musi kapitał i surowiec w pierwszym rzędzie. Nie można już wielkich oszczędności robić na głodowych płacach robotniczych i urzędniczych.

Zażenowana „elita".

Rządowy organ przemysłowców, „Kurjer Polski", pisze na temat „elity":

„Ludzie, którzy tu czy tam do władzy doszli i reprezentują element tej władzy, **czują się nieraz nieswojo** wobec prawdziwych przedstawicieli kultury umysłowej, czują się nieraz **zażenowani,** jako reprezentanci nowej elity wobec owej dawnej inteligencji, opartej na rzetelnej wiedzy czy nauce, albo długoletniem doświadczeniu. Stąd też owo nieświadome nieraz „ressentiment" propagatorów nowej elity wobec przedstawicieli starej inteligencji. W dziedzinach bardziej praktycznych a więc np. administracyjnej czy gospodarczej objawia się to zazwyczaj jako pogarda dla kultu kompetencji, który, zdaniem tej nowej elity, zastąpić winna raczej zdolność i odwaga czynu i chęć wzięcia na siebie odpowiedzialności, której brak jest jakoby nierzadko przedstawicielom owej inteligencji starego autoramentu".

Do kogóż to jest pite?... Buntownicze myśli pojawiają się coraz częściej.

Siły zbrojne Niemiec.

ARMJA JAWNA I ZAMASKOWANA.

Kilka miesięcy temu b. premjer Herriot oświadczył z trybuny parlamentarnej, iż w posiadaniu rządu znajdują się dokumenty rewelacyjne, które zawierają dokładne dane, oświetlające **tajne zbrojenia Niemiec.** Paryski korespondent londyńskiego „Sunday Express" ogłosił w tem piśmie listę tajnych zbrojeń niemieckich, która wzbudziła sensację w kołach zainteresowanych.

Czytamy więc:

„Jestem w stanie ujawnić obecnie zdobyte przez Francję dane stwierdzające **stan zbrojeń niemieckich na lądzie, na morzu i w powietrzu wbrew postanowieniom Traktatu Wersals'.iego.** Informacje moje pochodzą z tego źródła, o którem wspominał p. Herriot na dramatycznem posiedzeniu Ligi Narodów kilka miesięcy temu.

„Przedewszystkiem należy uwzględnić armję Nr. 1 — Reichswehrę. Zgodnie z Traktatem Wersalskim. Reichswehra **nie powinna liczyć więcej nad 100.000 ludzi.** Obecnie Reichswehra jest zorganizowana w ten sposób, iż tworzy ośrodek, naokół którego **skupiają się w danym momencie setki tysięcy rekrutów;** z jednego pułku po mobilizacji tworzy się **automatycznie jedna dywizja.** Wraz z siłami pomocniczemi policji i organizacjami wojskowemi mogą Niemcy w pierwszych dniach wojny **wystawić 30 dywizyj piechoty, dziewięć dywizyj jazdy — ogółem 550.000 ludzi.**

„Liczba pomocniczych oficerów rośnie bardzo szybko, równie szybko rosną zastępy oficerów w stanie spoczynku. W chwili obecnej **liczą ich na 8.000, czyli dwa razy tyle, ile wymienia Traktat Wersalski.**

„Okres służby w szeregach Reichswehry miał trwać 12 lat, ale po sześciu latach przesuwa się szeregowców do rezerwy, przyczem wykształcenie, które otrzymują, jest tak intensywne, że **każdy z żołnierzy po 6 latach służby może pełnić obowiązki dowódcy pewnej grupy szeregowców.** Oficerowie kawalerji ćwiczą się potajemnie w umiejętności kierowania aparatami lotniczemi, a każdy pułk kawalerji **posiada osiem „jednostek lotniczych".**

„Rezerwy amunicyjne Reichswehry **wynoszą 240.000 karabinów, 18.000 mitraljez nowego typu i 1.800 dział polowych. Dla tanków obrano model angielski, a fabryki gazów trujących istnieją w Bochum-Gerthei w Stolzenberg.**

„Armję Nr. 2 tworzą kadry policji, t. zw. Szupo. W r. 1913 policja liczyła 80.000 ludzi uzbrojonych tylko w rewolwery i szable, w r. 1933 policja liczyła **oficjalnie 115.000 ludzi, uzbrojonych w rewolwery i karabiny,** umiejących obchodzić się z mitraljezami, granatami ręcznemi. Do tych sił należy obecnie doliczyć „bronzowe koszule" Hitlera, **również zbrojne zastępy, sięgające 450.000.**

„Armja Nr. 3, którą tworzy Stahlhelm, subsydjowany sekretnie przez rząd niemiecki, **stanowi główną rezerwę Reichswehry.** Składa się na tę organizację 1.600 związków strzeleckich. **dysponujących 800.000 karabinów nieco starszego typu.** Podobne do Stahlhelmu organizacje tworzą razem siłę **około 3 i pół miliona ludzi, z których 1.200.000 może być wysłanych odrazu na plac boju, wyekwipowanych w hełmy stalowe, karabiny, granaty ręczne, oraz cały rynsztunek polowy.**

„W celu umożliwienia szybkiej mobilizacji i koncentracji oddziałów Reichswehry, wybudowano w Nadrenji **szereg nowych szos i mostów o silnej konstrukcji, zmodernizowano zgórą sto stacyj kolejowych, otwarto 200 szos automobilowych pod pozorem utrzymania ruchu pasażerskich autobusów.**

„Spora liczba fabryk niemieckich zaopatrzona jest **w tajne składy amunicji i broni,** a maszyny do ich wyrobu są utrzymywane stale w pogotowiu. Wszystkie koszta związane z tem ponosi państwo. Awjacja handlowa i pasażerska w Niemczech znajduje się **pod ścisłą kontrolą rządu, tak, iż w razie wojny każdy aparat lotniczy może być z łatwością przerobiony na aparat wojskowy".**

Tak brzmią rewelacje „Sunday Express", których treść w związku z ogólnym kursem polityki Hitlera i jego rządu, oraz z rozpętaniem szowinizmu i dążeń odwetowych nie wydaje się przesadzoną. **E. R.**

Ks. biskup Chomyszyn o stosunkach polsko-ruskich.

Głośną była przed paroma tygodniami sprawa nowej książki Ks. Bisk. Chomyszyna poświęconej aktualnym zagadnieniom ruskiej Cerkwi i narodu ruskiego. Autor — jak wiadomo — zajmuje w wielu sprawach własne stanowisko, które nieodpowiada poglądom innych dostojników Cerkwi i części nacjonalistycznej ruskiego narodu. W ostatniej chwili Ks. Biskup Chomyszyn dokonał pewnych przeróbek w książce i wydał ją ostatecznie w tych dniach... Oto, co na temat swej książki powiedział przedstawicielowi ajencji „Wschód".

„Są dwie — oświadczył — zasadnicze kwestje, któremi się w książce zajmuję. Pierwsze to bardzo **ważna sprawa żonatych księży;** druga zaś dotyczy **pracy pozytywnej i konstruktywnej wśród społeczeństwa ukraińskiego.** Sprawa księży żonatych wywołała stan anemiczny, chorobliwy, krótko mówiąc, księża żonaci nie mogą niejednokrotnie pracować dla ludu z tą energją, jaka musi być rozwinięta. W omawianiu tej sprawy podaję wiele materjału, rzecz rozwijam i nawołuję do rewizji tego zagadnienia.

Co do drugiego punktu zasadniczego mej książki, a mianowicie problemu pracy pozytywnej i konstruktywnej wśród społeczeństwa, to zdaję sobie sprawę, że mój punkt widzenia wywoła ogromną dyskusję, bo dość powiedzieć, że o pracy konstruktywnej nietylko nie mówiono dotąd w społeczeństwie ukraińskiem, ale nie wolno było o tem wogóle mówić. Myśli zawarte w książce powinny przebić skorupę, która pokryła aktualne życiowe zagadnienia. Mam nadzieję, że dyskusja i ruch, jaki rozwinie się dokoła książki, wskaże memu narodowi szerszy horyzont. Jestem przekonany, że tylko pracą pozytywną, czyli jak to się mówi polityką konstruktywną, osiągnie naród ukraiński walory, z któremi społeczeństwo polskie będzie się liczyć i powie: „o, to coś poważnego". Zdążam więc konsekwentnie do zmiany i przebudowy mentalności. W książce odsłaniam wszystkie bóle, jaki naród ukraiński przeżywa, odsłaniam źródło tych bólów i niepowodzeń. Daje wskazówki, jak należy się dźwignąć.

Rząd polski i polskie społeczeństwo **nie powinny czynić odpowiedzialnym całego ukraińskiego narodu za przewinienia jednostek, lub jakiejś grupy,** gdyż nie cały ogół ukraiński solidaryzuje się z takim postępowaniem. Ogół ukraiński jest dobrej woli domaga się jednak spełnienia swych słusznych postulatów i Rząd powinien to wziąć pod uwagę".

Mac Donald o planie Mussoliniego

Pierwszem rządowem oświadczeniem w parlamencie na temat rozmów rzymskich było ekspose Mac Donalda w Izbie Gmin w dniu 23 b. m. Premjer angielski oświadczył, że plan jeszcze nie jest gotowy.

„Nie pytano nas, oświadczył Mac Donald, czy zgadzamy się na plan Mussoliniego, czy też go odrzucamy, zapytano nas tylko, abyśmy oznajmili, czy gotowi jesteśmy studjować ten plan i to też przyobiecaliśmy. Istotą motywu i pobudką całego planu jest usunięcie przyczyn wojny w Europie. Mniejsze państwa nie będą wyłączone od grania tej roli, jaka im w rozważaniu tego planu przysluguje".

Dalej twierdził Mac Donald, że jest pełen nadziei co do pomyślnych wyników rozmów rzymskich. Następnie podkreślił odpowiedzialność, jaka obciąży to mocarstwo, które odrzuci idee rzymskie odrazu, albo też będzie usiłowało wykorzystać dla swych planów.

Być może, że mówiąc to, Mac Donald miał na myśli Francję, która nie przyjęła planu Mussoliniego bez zastrzeżeń. Mac Donald obawia się, że narody europejskie zniecierpliwią się, patrząc wciąż na odrzucanie planów rozbrojeniowych i pokojowych. Dziwne jednak, że Mac Donald nie odczuwał tego niepokoju wcześniej, gdyż odrzucał różne inne plany, między innemi francuskie.

Mowa Mac Donalda była dość słaba. To też wywołała w Izbie Gmin żywą krytykę. Najciekawszem było oświadczenie b. min. **Churchilla,** który radził premjerowi, [illegible] zajmować się polityką zagraniczną i pozostawił ją ministrowi spraw zagranicznych i odpowiednim instytucjom dyplomatycznym. Churchill zarzucił Mac Donaldowi, że przez 4 lata kierownictwa polityką zagraniczną doprowadził Anglję do tego, że stoi ona przed niebezpieczeństwem wojny. Jeśli jej niema, lub wogóle nie będzie, to **tylko dlatego, że Francja jest potęgą wojskową.**

Słowa Churchilla wskazują, że konserwatyści angielscy, którzy mają w parlamencie olbrzymią większość, widzą doskonale niebezpieczeństwa polityki Mac Donalda.

Inny mowca, pos. Wedgewood oświadczył, że pod wpływem ostatnich wydarzeń w Niemczech nastroje Anglji zmieniają się. Z germanofilskiej staje się Anglja frankofilską.

P. Wedgewood jest przyjacielem żydów, to też odnosi się wrogo do hitleryzmu. Ale należy się liczyć z tem, że żydzi dojdą do porozumienia z Hitlerem, a potem przestaną mu psuć opinję zagranicą. Już obecnie główne pisma żydowskie, wydawane w Niemczech, z „Berliner Tagblattem" na czele, bez gniewu i oburzenia omawiają wszystkie wydarzenia. Rząd zaś jakoś się nie spieszy z zamknięciem pism żydowskich, choć przewiduje to program narodowo-socjalistyczny.

W każdym razie wypadki wewnątrz Niemiec nie wpłyną na losy projektu Mussoliniego. Na zewnątrz przemawia Hitler bardzo pokojowo i pojednawczo. Zgodził się już podobno na pewne poprawki, które na żądanie Francji mają być wprowadzone do planu Mussoliniego. Podobno skreślony został z pierwotnego projektu ustęp o kolonjach i mandatach, a artykuł o rewizji traktatów został złagodzony.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Zgromadzenie Narodowe na Wawelu?

W związku z wyborami Prezydenta Rzplitej w maju, rozeszły się w Warszawie nieprawdopodobne pogłoski, jakoby Zgromadzenie Narodowe miało się odbyć na Wawelu. Pewne trudności sprawić ma fakt, że w zamku **niema dostatecznie wielkiej sali, która mogłaby pomieścić około 600 osób.** Rozpatruje się więc możliwość pomieszczenia części osób w przyległych salach. Gdyby się utrzymała ta koncepcja, to akt zaprzysiężenia prezydenta odbyłby się w katedrze wawelskiej. Pogłoskom tym zaprzeczają kategorycznie sfery zainteresowane.

Zgon przełożonego Misji Wschodniej.

Dnia 23 b. m. zmarł w Albertynie ś. p. ks. Włodzimierz Piątkiewicz z Towarzystwa Jezusowego, przełożony Misji Wschodniej w Albertynie, jeden z najbardziej zasłużonych pracowników unijnych. Ś. p. ks. Piątkiewicz urodził się w Odrzykoniu w Małopolsce. Do zakonu Towarzystwa Jezusowego wstąpił w r. 1880. Po ukończeniu studjów wykładał teologję w domach zakonnych, oraz był współpracownikiem „Przeglądu Powszechnego". W ciągu szeregu lat sprawował urząd substytuta przy generale OO. Jezuitów, poczem powrócił do kraju i tu kolejno był przełożonym domów w Krakowie i Lwowie, a następnie prowincjałem. Od r. 1925 ojciec Piątkiewicz pracował na niezwykle trudnym posterunku w Albertynie, jako przełożony Misji Wschodniej, z całem poświęceniem oddając się umiłowanej idei pracy nad zjednoczeniem Kościoła. (KAP.)

Kurs dla sióstr parafjalnych.

Mając na uwadze wielką potrzebę wykwalifikowanych sił w parafjalnej akcji dobroczynnej, Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu przystępuje do zorganizowania kursu, drugiego z rzędu, dla sióstr parafjalnych. Kurs ten przeznaczony jest dla osób, szczególnie zaś sióstr zakonnych, które pracują w parafjalnej akcji dobroczynnej, i ma je zapoznać zarówno z odnośnem ustawodawstwem społecznem, jak i z metodami nowoczesnej akcji charytatywnej. Kurs rozpocznie się w czwartek, dnia 4-go maja, a skończy się w piątek, dnia 2-go czerwca. Opłata za kurs wynosi 60 zł. Pozatem uczestniczki ponoszą koszty ew. wyjazdów. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji Katolickiej Szkoły Społecznej, Poznań, Podgórna 12-b do dnia 20 kwietnia. (KAP.)

Nieszlachetny postępek makowskiej straży pożarnej.

Z Makowa piszą nam: W nocy z 17 na 18. III. powstał w Białej koło Makowa pożar od iskry z lokomotywy, który zniszczył 4 domy mieszkalne wraz z budynkami gospodarczemi i martwym inwentarzem. Dwa domy murowane, które padły ofiarą ognia, można było z łatwością uratować nawet pomimo szalejącej wichury, gdyby przyjechała z sikawką Straż pożarna z odległego o 2 klm. Makowa. Niestety Straż makowska, uwiadomiona na czas o pożarze, odmówiła wyjazdu, stawiając jako warunek, żądanie 50 zł. za udzieloną przez siebie pomoc.

A ponieważ wśród paniki wywołanej pożarem nikt się nie zobowiązał do uiszczenia wymaganej kwoty, Straż nie przybyła z pomocą, zostawiając biednych pogorzelców ich nieszczęsnemu losowi.

Chociażby nawet Straż makowska pożarna działała w tym wypadku zgodnie ze swoim regulaminem, to jednak winna była pamiętać, o przykazaniu miłości bliźniego, które każe pomagać drugim w nieszczęściu.

Należy jednak stwierdzić, że żadna ustawa ani regulamin nie upoważnia straży pożarnych do żądania jakichkolwiek opłat za wyjazd w razie pożaru. Okólniki rządowe upoważniają jedynie i to już po udzieleniu przez straż pożarną pomocy w razie pożaru — do zwrócenia się do straży ochotniczej gminy o zwrot rzeczywistego kosztu podwód względnie, o ile sprzęt jest zmotoryzowany kosztu benzyny. Gminy pokrywają to ze swych budżetów. Oczywiście żądanie takie jest uzasadnione tylko wówczas, gdy pożar wybuchł w bardzo odległej od siedziby straży — miejscowości.

Oszczerstwa Amy Johson.

W jednym z tygodników angielskich w styczniu ukazał się artykuł lotniczki, Amy Johnson, fałszywie opisujący jej przymusowe lądowanie w 1931 r. w Amelinie. Mieli wtedy na nią napaść jacyś mężczyźni, którzy żądali od niej pieniędzy. Aeroklub Polski zbadał dokładnie sprawę i stwierdził bezpodstawność tych zarzutów. Jak wiadomo, lotniczkę przyjęto nadzwyczaj gościnnie w Polsce, a ambasada angielska wystosowała pismo z podziękowaniem do władz za opiekę nad p. Johnson. Również sama lotniczka w wywiadzie z dziennikarzami podkreślała polską gościnność, a ludziom, którzy pomagali jej przy przymusowem lądowaniu, poleciła przekazać przez ambasadę 200 złotych. Wobec tego Aeroklub Rzplitej Polskiej wystosował protest do angielskiego aeroklubu.

Nędza wśród dziatwy szkolnej w Niemczech.

Nauczyciel szkoły powszechnej w Magdeburgu otrzymał od rodziców swoich uczniów kilka listów, w których usprawiedliwiają ci ostatni nieobecność dzieci w szkole.

Są to niezrównane dokumenty, świadczące o nędzy, jaka panuje wśród pewnych sfer w Niemczech. Oto, co piszą rodzice:

„Z żalem muszę panu zakomunikować, że syn mój, Jan, nie może przychodzić do szkoły w te dni, kiedy deszcz pada. Nie posiadając żadnych środków materjalnych, nie mogę, niestety, sprawić obuwia memu synowi. Złożyłem odpowiednie podanie do biura dobroczynności o przyznanie mi zapomogi na kupno bucików i byłbym bardzo wdzięczny za poparcie mojej prośby".

List drugi brzmi: „Nie jestem w stanie kupić książek szkolnych i kajetów dla moich dzieci. Na mocy dekretu o obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych odjęto mi 30 marek miesięcznie. Mam pięcioro dzieci, z których dwoje jest w wieku szkolnym, a troje pozostaje w domu. Może pan sobie wyobrazić, panie profesorze, w jakiej znajduję się sytuacji. Proszę więc bardzo o interwencję w sprawie wydania darmo podręczników szkolnych moim córeczkom".

Dalej czytamy. „Proszę wybaczyć mojej Gertrudzie, że spóźniła się dzisiaj do szkoły. **Nie mieliśmy w domu ani kawałka chleba.** Nie mogłam jej wypuścić z domu naczczo. Musiałam czekać, aż ojciec przyjdzie i przyniesie trochę grosza".

„Proszę wybaczyć Małgosi nie zjawienie się jej w szkole; jej buciczki są tak dziurawe, że nie może wychodzić w nich na ulicę, a otrzymujemy pieniądze tylko raz na tydzień, w poniedziałek".

Wreszcie: „Moja coreczka, Małgosia, nie mogła się udać do szkoły 22-go, gdyż nie mieliśmy w domu ani grosza na jedzenie. Nie mogłam się zdobyć na wysłanie jej z domu bez śniadania. Czekaliśmy cierpliwie do południa, aż otworzy się kasa komitetu dobroczynności i otrzymamy naszą zapomogę. Otrzymuję miesięcznie 60 marek, z których 12 marek 32 fenigi odkładam na komorne, 1 m. 25 fen. — na światło; pozostaje mi zatem 46 marek 43 fenigi na jedzenie. To nie wystarcza oczywiście i moje dzieci (jedno trzynasto, drugie dziesięcioletnie) cierpią głód. Bywało tak, iż głodowaliśmy niekiedy całemi dniami".

Tak wygląda rzeczywistość w tych Niemczech, w których teraz „poprawiło się" wszystko jakoby pod magicznym wpływem różdżki hitlerowskiej. Inaczej wygląda życie nieuszminkowane, a inaczej demagogiczna blaga o dobrobycie, którą szerzą i propagują znajdujący się u steru rządów narodowi socjaliści. **Or.**

——oo——

Rozruchy studentów w Sofji.



Po przyjściu na świat pierwszego dziecka króla bułgarskiego ogłoszono amnestję dla przestępców politycznych. Na skutek tego wielu emigrantów powróciło do kraju. Studenci jednak przyjęli ich burzliwemi demonstracjami. Na zdjęciu widzimy policję rozpraszającą tłum studentów w Sofji.

Rozruchy antyżydowskie w Radziłowie.

Dnia 23-go w paru miejscowościach województwa białostockiego doszło do ekscesów antyżydowskich. Władze administracyjne prewencyjnemi zarządzeniami udaremniły próby wywołania awantur. Jedynie w Radziłowie w pow. szczuczyńskim doszło do poważniejszych zajść. W miejscowości tej — według relacji PAT-icznej — rano przytrzymanych zostało 9 członków OWP oraz 3 komunistów, jako podejrzanych o agitację za czynnem wystąpieniem przeciwko ludności żydowskiej. W parę godzin potem przed posterunek policji przybył tłum, uzbrojony w pałki, kije i t. p., domagając się zwolnienia zatrzymanych. Komendant powiatowy PP. wezwał tłum do rozejścia się. Tłum począł się rozchodzić, parę jednak liczniejszych grup udało się do aresztu gminnego, zdemolowała go i wypuściło osoby aresztowane, które niezwłocznie poprowadziły tłum do demolowania straganów, rabunku i tłuczenia szyb w mieszkaniach żydowskich, przyczem część towarów ze straganów zrabowano. Policję zaatakował tłum pod wodzą agitatorów OWP oraz komunistów, obrzucając ją kamieniami. Jednocześnie padło kilkanaście strzałów do policji. Mimo oddania salwy ostrzegawczej w górę tłum dalej napierał, grożąc policji rozbrojeniem. Kilku policjantów zostało rannych. **Policja zmuszona była do użycia broni palnej.** Po strzałach tłum rozproszył się. **Ofiarą zajścia padło 2 zabitych, 3 rannych.** Zabici zostali: znany miejscowy notoryczny awanturnik Garbacki i Hermanowski. **Aresztowano 25 osób.**

Zwracamy uwagę czytelników, że powyższy opis zajść pochodzi od urzędowej PAT.

——ooo——

ZAKOPANE W NOWEJ SZACIE ZIMOWEJ. Padający w Zakopanem od 3 dni śnieg stworzył znakomite warunki dla uprawy wszelkich sportów zimowych. Zakopane i Tatry przybrały ponownie charakter czysto zimowy. W samem Zakopanem śnieg leży kilkunastocentimetrową warstwą śniegu. **W górach śnieg jest znacznej grubości.** Panuje lekki mróz, minus 8 stopni, który pozwala przypuszczać, że warunki zimowe utrzymają się dłuższy czas.

NA USŁUGACH SOWIETÓW. Policja w pow. wołożyńskim na Wileńszczyźnie wpadła na trop rozgałęzionej akcji kolportażu bibuły komunistycznej z Sowietów. Ujęto niejaką **Musię Perelman,** która wiozła około 100 kg. odezw komunistycznych. Do przewozu bibuły istniała specjalna organizacja, która przewoziła transporty, dla niepoznania sygnowane w Wilnie, żeby stworzyć pozory, iż odezwy są drukowane w kraju. Prócz wymienionej osadzono w więzieniu 7 kolporterów **Małkę Wster, dwóch jej synów, Hirsza Rerskiego, Wulfa Dawidsona i właściciela folwarku Franciszkowo w pow. Łołodeczno, Adolfa Pawłowskiego.**

——:o:——

Sanacja wobec katolickich S. M. P.

Z pow. wadowickiego piszą nam:

Na terenie naszego powiatu robi się duży ruch w sprawie oświaty pozaszkolnej. Nauczycielstwo, któremu się tę pracę w pierwszym rzędzie powierza, szkoli się, przeszkala, i kształci przez zjazdy, kursy itp. Praca ta jednak obraca się na wąskim odcinku. Zakazuje się nauczycielstwu pracy w katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Czy myślicie, Szan. Czytelnicy, że nauczyciel z wadowickiego słyszy na kursach i zebraniach zachęty do tej pracy oświatowej w SMP.? Bynajmniej! Smutnem ale prawdziwem jest tu w wadowickiem zjawiskiem, że nauczyciel zamiast zachęty stale i wszędzie słyszy przestrogi przed tą pracą, ba nawet odgrażania. Odgraża się nauczycielom, że praca w SMP. jest dla nauczyciela „państwowca" złem świadectwem, że ten, kto tam pracować ośmieli się, winien wiedzieć, iż wnet pójdzie na zieloną trawkę.

P. Zięba, kierownik szkoły w Wadowicach, na nauczycielskiej konferencji powiatowej, odbytej w dn. 3—4 marca br., mówił: **„Jako prezes „Ogniska" Związku Nauczycielstwa Polskiego wzywam wszystkich kolegów i koleżanki, by możliwie jak najdalej odsunęli się od Katolickich SMP., by zerwali wszelką z niemi łączność;** za zastosowanie się do tych moich słów **ja biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność"!!!**

Mamy do czynienia z zagadką, którą należałoby jak najprędzej rozwiązać. Z jednej strony władza szkolna wyższa publicznie i jawnie mówi: „nauczycielu, pracuj tam, gdzie ci się podoba", — a z drugiej strony podwładni tejże władzy atakują SMP. i różnemi nawet groźbami usiłują odciągnąć, „reszki" nauczycieli, którzy w SMP. pracują. Stąd mimowolnie nasuwa się pytanie: czy ci pomniejsi szermierze oświaty, czynią to na własną rękę, czy na rozkaz Związku Nauczycielstwa Polskiego, czy też może według tajnych rozkazów zgóry otrzymanych, wykonują istotną wolę wyższych czynników?

JEDEN.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na kwiecień

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Z całego świata.

Liczba harcerzy katolickich na świecie

„The Universe" dokonał niedawno obliczenia harcerzy katolickich na całym świecie. Z informacyj, uzyskanych przez ten tygodnik od Huberta S. Martin'a, dyrektora międzynarodowego urzędu w Londynie gdzie rejestrowane są wszelkie stowarzyszenia harcerskie ze wszystkich krajów, wynika, iż na ogólną liczbę **2.112.000 harcerzy i harcerek na katolików przypada 415.000.** Kierownictwo wspomnianego urzędu w Londynie zaznaczyło, że w ostatnich latach daje się zauważyć coraz większy napływ młodzieży katolickiej do tej organizacji. (KAP.)

85 tys. osób wysiedlonych z Moskwy.

Z Moskwy donoszą, że w tych dniach 85 tys. osób nie posiadających paszportów, otrzymało rozkaz opuszczenia miasta **w przeciągu 24 godzin.** Niezastosowanie się do rozkazu zagrożone jest karą więzienia. Od następnego dnia począwszy, władze sowieckie przeprowadzać będą ścisłą kontrolę paszportową w mieście. Akcja „oczyszczenia" miasta z **elementów niepożądanych ma być ukończoną najdalej do 1 maja.**

Nowy wzlot Piccarda.

Paryskie wydanie „Chicago Tribune" donosi z Brukseli, że profesor Piccard przedsięweźmie wraz ze swym asystentem w ciągu bieżącego lata nowy wzlot celem zbadania stratosfery. **Wzlot ten odbędzie się w południowej Belgji w Ardenach.** Piccard osobiście **nie weźmie bezpośredniego udziału w locie, ograniczy się jedynie do kontrolowania właściwego balonu stratosferowego z gondoli drugiego zwyczajnego balonu.** Załoga balonu stratosferycznego składać się będzie z fizyka Cosynsa oraz pewnego studenta belgijskiego, nazwiskiem de Braine. Oba balony będą ze sobą utrzymywały stałą łączność radjofoniczną.

——o——

DEMENTI „OSSERVATORE ROMANO". „Osservatore Romano" w ostatnich dniach dwukrotnie dementuje wiadomości podane przez agencję rzymską „Corrispondenza" **o rzekomej jakoby aprobacie Watykanu dla współpracy Centrum katolickiego z hitlerowcami.** Stolica Apostolska zasadniczo nie miesza się do polityki wewnętrznej państwa, ani też nie uważa za wskazane dyktować stronnictwu, nawet katolickiemu, jakie ma zająć stanowisko w sprawach politycznych.

Informacje „Corrispondenza", jak widać z powyższego, są inspirowane ze strony, której zależy na współpracy katolików niemieckich z narodowymi socjalistami. (KAP.)

LITEWSCY STRAŻNICY — PRZEMYTNIKAMI. Policja litewska ujawniła wielki skandal w litewskiej straży odcinka granicznego Łyngmiany. Ustalono bowiem, iż **strażnicy wraz ze swoim komendantem uprawiali przemytnictwo i współdziałali z zawodowymi przemytnikami.** W związku z tem aresztowano komendanta odcinka oraz kilku strażników. Ponadto zatrzymano 7 przemytników. Dochodzenie prowadzi specjalna komisja śledcza.

Akupunktura.

Medycyna chińska pełna jest dla Europejczyka niezwykłych sprzeczności. Obok zdumiewającej wprost biegłości w leczeniu niektórych chorób, nie brak w niej metod leczniczych, które daleko odbiegają od naszych pojęć.

Wiadomo, że Chińczycy już w XI. wieku po Chrystusie stosowali szczepienie ochronne przeciw ospie, a na długo przed odkryciami Pasteura z powodzeniem leczyli ludzi chorych na wściekliznę, podczas gdy medycyna europejska nie znała jeszcze środków przeciw tej chorobie.

Ale obok tych świetnych rezultatów nie brak w chińskiej medycynie „dziwactw", których wartość lecznicza z naszego punktu widzenia jest conajmniej wątpliwa. Do kategoryj tych ostatnich należy tak zwana akupunktura. Chińczycy twierdzą, że nie może połączyć się na tamtym świecie z przodkami ten, kogo ciało uległo rozczłonkowaniu. Stąd krajanie zwłok uchodzi za najcięższą zbrodnię, a największą karą dla Chińczyka jest wyrok śmierci przez ucięcie głowy. Nic więc dziwnego, że medycyna chińska nie zna prawie zupełnie anatomji, a to z braku materjału, na którym medycy chińscy mogliby się jej uczyć. Tę lukę wypełniła sobie chińska sztuka lekarska przeróżnemi, mniej lub więcej odbiegającemi od rzeczywistości, spekulacjami. I tak lekarze chińscy twierdzą, że ciało ludzkie poprzecinane jest we wszystkich kierunkach systemem rurek. Rurki te ulegają z biegiem czasu zatkaniu, co na zewnątrz objawia się chorobą. Zadaniem chińskiego lekarza jest przeto przywrócić owym rurkom przelotność, by substancje szkodliwe mogły opuszczać przez nie ciało ludzkie. Do tego celu używa lekarz chiński stalowych, srebrnych, względnie złotych igiełek (zależnie od rodzaju cierpienia, oraz od zamożności chorego), długich od 5 do 20 centymetrów, które wkręca w ciało pacjenta na głębokość, nie przekraczającą 4 centymetrów. Oczywiście, że igieł tych nie można wbijać w dowolne okolice ciała. Lekarze chińscy znają 388 miejsc na skórze ludzkiej, w których zabieg ten można wykonać.

Ta metoda leczenia, zwana akupunkturą, ma przynosić dobre rezultaty w różnego rodzaju zapaleniach, reumatyzmach i neuralgjach. Ile w tem prawdy, dowiemy się zapewne wkrótce od jednego z paryskich lekarzy, który rozpoczął stosowanie akupunktury. Dowiemy się, o ile naturalnie lekarz ten znajdzie kandydatów, którzy zechcą poddać się tej bolesnej metodzie leczenia.

ak.

Rzeczy ciekawe

ZGON „YO-YO", NIECH ŻYJE „JIG-SAN".

W Ameryce „yo-yo" zmarło już śmiercią naturalną. Wszyscy starzy i mali entuzjazmują się nową grą „jig-san". Jest to sztuka składania obrazków z najdziwaczniej pociętych na części tabliczek. Właściwie nie jest to nowa gra. W Anglji znano ją oddawna, a nazywała się „puzzle". Była to ulubiona gra na dworach cesarskich, grano w „puzzla" na dworze rosyjskim, a król Edward VII. miał podobno komplet tej gry, składający się z 1.500 części i spędzał całe godziny nad układaniem obrazków. Stany Zjednoczone oszalały obecnie na tym punkcie. Fabryki wypuszczają do pół miljona kompletów „jig-san" miesięcznie. „Jig-san" można nabyć wszędzie, w uniwersalnym magazynie, w sklepie kolonjalnym, w kiosku, u fryzjera i t. d.

Ruch wydawniczy.

JAN KUCZYŃSKI: „Praktyczne wiadomości z astronomji żeglarskiej", Warszawa 1932. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 2.50 zł. Pol. Zw. Żeglarski w swym programie wiedzy do uzyskania stopnia kapitana, względnie sternika morskiej żeglugi jachtowej, umieścił, między innemi, konieczność posiadania znajomości astronomji dla potrzeb żeglarskich. Brak odpowiedniego, przystępnego podręcznika był poważną luką w naszej coraz szerzej rozwijającej się w tym kierunku literaturze. Praca Jana Kuczyńskiego „Praktyczne wiadomości z astronomji żeglarskiej", w zupełności wypełnia tę lukę.

WŁADYSŁAW FULMAN: „Szarotki" (Poeta Dajmon. Różne) poezje. — Warszawa — „Dom Książki Polskiej".

Humor

Obiecująca różnica. Pan Leroux zatrzymał się w czasie podróży w jedynym hotelu, który posiadało miasteczko B.

— Czy macie wolne pokoje?

— Owszem, są pokoje po 10 i po 12 franków.

— A jaka jest między niemi różnica?

— W pokojach po 13 franków znajdują się pułapki na myszy.

Niemcy zmieniają sztandary.



Republikańskie barwy: czarno-biało-złote znikają z emblematów państwowych hitlerowskiej Rzeszy, ustępując miejsca barwom cesarskim: czarno-biało-czerwonym. Na ilustracji widzimy oficjalną flagę władz morskich z orłem Rzeszy i nowemi barwami, u dołu: czarno-biało-czerwony sztandar ministerstwa Reichswehry z żelaznym krzyżem.

Zapasy z wichrem.

(Korespondencja własna).

Zakopane, 23. III. 1933.

Od dwóch dni mamy zadymkę śnieżną czyli nowy nawrót zimy. Sypie jak za najlepszych styczniowych czasów. Nikły puszek śnieżny w niedzielę na Kasprowym był tylko skromną zapowiedzią dalszych opadów. Już wtedy kotłowały się nad Zakopanem i Beskidami zwały groźnych czarnych chmur, nadając całemu światu dziwne, ponure oświetlenie. Wczorajszy ranek wstał pogodny, jasny ale bardzo zimny. Ze wschodu pociągał przenikliwy wiatr, przeszywający na wylot. Gdzieś nad górami błąkały się jeszcze resztki białych chmurek a obsypane świeżym „cukrem" Tatry lśniły jak biały aksamit.

Dwóch zapalonych narciarzy wyruszyło z domu wcześnie. Wybierali się na Czerwone Wierchy i namawiali mnie. Odradzałam im mocno tę wyprawę, znając dobrze lawiniaste zbocza Czerwonych i straszliwe szkliwo na jej graniach. A po świeżym opadzie któż wie co się tam dzieje. Dałam im mapę i dokładne wskazówki, odradzając raz jeszcze. Poszli. Ubrani lekko jak na słońce, uradowani pogodą.

Przez cały dzień niespokojne oczy biegły ku lśniącym graniom Wierchów Zimny wiatr gwizdał przeciągle a Małołączniak dymił dziwnie; nie można było rozpoznać czy to śnieg czy zwiewne białe chmurki. Do 4-tej wytrzymała pogoda i dopiero pod wieczór poleciały z nieba nowe puchy. Ściemniło się, panowie nasi nie wrócili. Nic innego, tylko zmylili drogę w zjeździe z Ciemniaka i wpakowali się w urwiste ścianki, lub gąszcza leśne Miętusiej. Albo zsypał się razem znimi świeży puch z gładkiej grani...

7-ma wieczór. Cicho otwierają się drzwi wejściowe i stają w nich nasi narciarze. Ale co to? Miny wystraszone niepewne, twarze białe, ręce skostniałe, bez czucia, brak jednych desek. Drżą jak na 30 stopniowym mrozie i na moje gorączkowe pytania nie odpowiadają prawie. Co się stało, na miłość Boską? Gdzieście byli? Gdzie narty?...

Po gwałtownem nacieraniu rąk śniegiem, napojeniu herbatą, zupą, nakarmieni pożywną kolacją rozwiązały się zziębnięte języki, podczas gdy odmrożone białe twarze pod wpływem ciepła zaczęły fioletowieć.

„...Zaniechaliśmy szybko zamiaru zrobienia grani Czerwonych Wierchów. Było trochę późno i niepewnie. Skierowaliśmy się pod Kasprowy przez Goryczkową. Przy szałasach było tak ciepło, że siedzieliśmy na słońcu w samych koszulach, jedząc śniadanie. Podchodziliśmy wolno, torując ślad w obfitym świeżym śniegu. Wysunąwszy się ponad granicę lasów, uczuliśmy dotkliwe zimno, wiał ostry wiatr północno-wschodni! Śniegu było coraz mniej i dziwnie pusto dokoła, ani jednego narciarza. Wyżej już sama szreń, dalej lód. Przy pełnem słońcu zaczęło się nagle robić ciemno. Porywisty wiatr miótł całe masy świeżego lotnego puchu, znaleźliśmy się w śnieżycy, nie padającej ale lecącej na nas z dołu. W miarę wysokości wzmagała się wichura i niedaleka Goryczkowa przełęcz pod Zakosy stawać się zaczęła dziwnie nieosiągalna. Uparliśmy się dobić do niej w nadziei ciszy i dobrego śniegu za przełęczą. Ale pod nogami lód, narty uciekają, trzeba brać je w garść i nieść z trudem. Świat mąci się, ciemnieje, fale wichru coraz częstsze, coraz potężniejsze, zaczyna walić nas z nóg. Ostatnim wysiłkiem, na czworakach pełznąc, osiągamy siodło przełęczy, rezygnując zgóry z osiągnięcia Kasprowego... A tu jak nie dmuchnie, jak nie zacznie walić o ziemię! Chowamy się za skałkę i pospiesznie wkładamy swetry, a ręce pozbawione na chwilę rękawic kostnieją momentalnie. Nagle widzę, że towarzysz mój ma twarz zupełnie białą i czuję, że odpadają mi z bólu uszy. Nacieramy się gwałtownie śniegiem i bijemy się dla rozgrzewki, ale niemiłosierny jak szpilkami kłujący wicher szyje do kości. Nad Cichą doliną kotłuje się porwana ze szczytów zadymka śnieżna. Gwiżdże przeraźliwie i zwycięsko, szydzi z nas, grozi, szarpie, obija twarze pokładem lodu. Wracać, wracać, uciekać od śmierci w lodowej kurniawie. Wracać... ale jak?

Oszalały wicher wydziera z rąk ciężkie deski, przypiąć ich niepodobna, bo żywy lód wokoło i urwisko, schować się niema gdzie, gdyż trąba powietrzno-śnieżna szaleje po obu stronach grani. Zamarzniemy, zginiemy, woła uparta myśl, zginiemy podłą śmiercią nad Kotłem Kasprowym! Już chcieliśmy w rozpaczliwej ostateczności rzucić utrapiony balast desek do Cichej i uciekać co tchu. Skostniali, zmordowani, wystraszeni, z nartami w rękach zaczęliśmy wkońcu zsuwać się na plecach po lodzie, uzbrojonemi w deski rękami w dół. Niżej, gdy szreń łamać się zaczęła, pobiegliśmy na nogach, nad kotłem przypięliśmy narty, chrobocące dziko po szkliwie. Szus, szus, uciekać od zamarznięcia! Wtem trzask... deska wbita z całej siły w niewidoczną zaspę pęka jak patyczek, waląc na twarz. Nowa awantura: trzeba teraz brnąć powyżej kolan w śniegu, jak dla ironji leżącego tu głębokim pokładem. Bez końca ciągnęła się ta droga przy akompanjamencie wichru od zbawczych Kuźnic, podczas gdy nad Zakopanem świeciło jasne słońce. Przy szałasach natrafiamy na przeziębniętą i zmęczoną p. Ziętkiewiczową, która ze swym towarzyszem z najwyższym trudem przebrnęła z Hali na Kasprowy. Pożaliliśmy się wspólnie nad ciężkim losem. Pan Bóg nas strzegł — źle z nami było...".

Oto nowa przestroga dla narciarzy. Niewinny wiatr przy pogodzie — i tyle niebezpieczeństw. Przypominają się niewinne chmurki, otulające Matterhorn, które porywają turystę w objęcia burzy, podczas gdy na dole leży wszystko w słońcu. Groza gór objawia nam się ciągle w coraz innych postaciach.

Marja Sandoz.

Sport.

Garbarnia — Wisła.

Zapowiedź niedzielnego spotkania między drużynami ligowemi Garbarni i Wisły wzbudziła ogromne zainteresowanie w kołach sportowych. Jest to pierwsze poważne spotkanie dwóch drużyn ligowych przed zbliżającym się sezonem rozgrywek mistrzowskich. Z jednej strony wystąpi Garbarnia w najsilniejszym składzie z odzyskanym Maurerem, z drugiej strony wystąpi Wisła w tym samym zespole w którym będzie występować na rozgrywkach mistrzowskich. — Początek tego atrakcyjnego meczu na boisku Wisły o godz. 3.30 popołudniu. Poprzedzi o godz. 2.30 mecz Maraton—Wisła II.

Pogoń (Katowice) — Cracovia.

W niedzielę dnia 26 marca br. spotka się Cracovia na własnem boisku z jedną z najlepszych i najstarszych drużyn piłkarskich Śląska t. j. Pogonią z Katowic. — Rewja drużyn śląskich, jaką Cracovia zaprezentowała Krakowowi w sezonie bieżącym jest najlepszym dowodem siły Śląskiego Okręgu. Pogoń zalicza się do elity tych drużyn, przeto nic dziwnego, że zaproszoną została tuż przed mistrzostwami Ligi. Początek zawodów o godz. 3.30 popołudniu.

TRÓJMECZ HOKEJOWY W LONDYNIE.

W dalszym ciągu rozgrywek, odbywających się w Londynie w ramach trójmeczu hokejowego Ameryka — Kanada — Anglja, rozegrano wczoraj mecz pomiędzy Kanadą a Anglją, **zakończony zwycięstwem Kanady w stosunku 5:2.**

ECHO ARTYKUŁU „WYSPIAŃSKI POD STRZECHĄ".

W prasie pojawiły się opisy i wrażenia z przedstawień „Wesela", odegranego przez zespół ludowego teatru w Zielonkach pod Krakowem. Wśród widzów znalazło się także grono gości z Krakowa. Na przedstawieniach tych — pisano m. in. — stoi skromnie dyrektor krakowskiego teatru, przy nim reżyser i kilku adjutantów. Przystanęli w przyzbie, nie śmiejąc dalej postąpić. Peszy ich tłok, onieśmiela dawno niewidziany komplet. Dyrektor Osterwa entuzjazmował się. Jak on tylko potrafi. Mówił, że zaraz z początkiem przyszłego sezonu da przedstawienie „Wesela", w którem wszystkie role chłopskie zagrają amatorzy z Zielonek. Na temat tych uwag nadsyła jedna z czytelniczek (p. J. P.) obszerny list, w którym stara się osłabić spostrzeżenia jakoby krakowski teatr miejski świecił obecnie pustkami pod dyrekcją p. Osterwy. „Prawdopodobnie — pisze — twierdzenie to jest dużą przesadą ze strony tych zwłaszcza, którzy „nie bywają w żadnym teatrze". W zakończeniu przytacza opinję o Osterwie, wyrażoną w książce „Geografja serdeczna" zwłaszcza jako o kierowniku „Reduty".

Co słychać w Krakowie.

Sobota 25: Zwiatsowanie N. M. P.
Niedziela 26: św. Dyzmasa.
Niedziela 26: wschód słońca o godz. 5.50, zachód o godz. 18.23.

Z TARGU KONI. Ogółem spędzono w dniu 21 bm. na targ w Krakowie 235 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 180 do 280 zł; za konie pociągowe lekkie od 100 do 180 zł; za konie pociągowe rzeźne od 15 do 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 7 sztuk. Ceny były niższe niż targu poprzedniego, popyt słaby, tendencja zniżkowa.

STWIERDZENIE WŚCIEKLIZNY. Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa niewiadomego pochodzenia, wolno biegającego w Dzielnicy XII-tej, Magistrat wydał zarządzenie, mocą którego wszystkie psy, znajdujące się na terenie dzielnic: Nowy Świat, Piasek, Półwsie, Zwierzyniec i Czarna Wieś, jako w obszarze zagrożonym zarazą wścieklizny, mają być **stale trzymane na uwięzi,** lub prowadzone na smyczy, lecz zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne. Psy wolno biegające, chociażby zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne, będą łowione przez oprawcę i w ciągu 48 godzin zgładzone. Zarządzenie to obowiązuje na przeciąg 3-ch miesięcy, t. j. do dnia 20 czerwca b. r.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.22, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1—1.20, ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80, masło deser. 3.50—3.60, zwyczajne 3—3.20, jaja świeże szt. 0.06—0.07, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.10—0.12, marchew 0.14—0.16, cebula 0.20—0.25, pietruszka 0.15—0.20, seler 0.20—0.25, włoszczyzna, świeża 0.18—0.20, jabłka 0.80—1.60, kury żywe szt. 2—4.50, gęsi żywe 3.80—5, bite 5—7, indyki 10—15, indyczki 7—9, karp żywy kg. 2—2.40, szczupak 3—3.50, brzana i leszcz 3 zł., świnki 1.80—2, ryby wiślane drobne i średnie 1.50—2 zł.

—§—

Z[illegible] KOMUNIKATY

WALNE ZGROMADZENIE Polsk. Czerwonego Krzyża w Krakowie odbędzie się 8-go kwietnia o godz. 18.30, w lokalu Czerwonego Krzyża (Zacisze 5 I. p.) — zaś Walne Zgromadzenie Delegatów Polsk. Czerwonego Krzyża Okr. Krakowskiego odbędzie się 9 kwietnia o godz. 11-tej rano, w gmachu Izby Skarbowej (sala bibljoteczna ul. Skarbowa 1 I. p.), ze zwyczajnym porządkiem dziennym.

„CZARNA KAWA" W „DOMU ARTYSTÓW" w każdą niedzielę o godz. 7-mej wieczorem.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Horsztyński".
Niedziela po południu: „Romans".
Niedziela wieczór: „Dziewczęta w mundurkach".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kurtyzana" (Greta Garbo).
ŚWIT: Król królów.
APOLLO: „Arjana" (w roli gł. Elżbieta Bergner).
ADRIA: „Każdemu wolno kochać (w roli gł. A. Dymsza).
UCIECHA: Pieśń serca (licytacja miłości).
SŁOŃCE: Kobieta z Monte Carlo (w rol. gł. Lill Dagover).
BAGATELA: I. „Kamerdyner Jaśnie Pani" (komedja węgierska). — II. „W każdym porcie dziewczyna" (w roli gr. Albert Prejcan):
SZTUKA: „Teodozja Sewastopol".
PROMIEŃ: „Ekspres Szanghaj" (z Marleną Dietrich).
ATLANTIC: Rozkoszna przygoda (Kate Nagy) i Niebieski Anioł (Marlena Dietrich).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 22 do 25 bm.: film p. t. „Żar miłości", w rolach głównych: Greta Garbo; Konrad Nagel.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 26 bm. podczas Mszy św. o godz. 10 grać będzie orkiestra Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej.

REKOLEKCJE DLA PAŃ z inteligencji, urządzone staraniem Sod. Król. Korony Polskiej w kościele św. Barbary pod przewodnictwem Ks. Andrasza T. J. rozpoczną się w poniedziałek 27 marca o godz. 5 popoł. Zakończenie 2 kwietnia o godz. 8 rano. Nauka codziennie o 5-tej popoł. i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Kalendarz zebrań

chrześcijańskich organizacyj robotniczych w Krakowie, przy ul. Potockiego 11.

Sobota, 25 marca: o godz. 19 i pół Walne Zebranie Chrz. Zw. Mł. Prac. „Odrodzenie".

Niedziela dnia 26 marca 1933: o godz. 10-tej: Zebranie pracowników budowlanych; o godz. 11-tej: Zarząd dozorców domowych: o godz. 16-tej: Zebranie służby domowej; o godz. 17-tej: Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Pomocnic handlowych.

Poniedziałek: o g. 18-tej Walne Zgromadzenie „Dorożkarzy".

Wtorek: o g. 19-tej Zebranie członków organizacyjnych „Chór"; o 19-tej: Zebranie „Odrodzenia".

Praca nad zbliżeniem polsko-czechosłowackiem.

PRACUJE WYDATNIE TOW. POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE W KRAKOWIE.

Tow. Polsko-Czechosłowackie, do którego należy obecnie 81 osób oraz 3 stowarzyszenia, rozwija skuteczną działalność na naszym gruncie w kierunku zbliżenia obu bratnich narodów. Członkowie Twa brali udział we wszystkich wystąpieniach społeczeństwa krakowskiego z okazji pobytu w Krakowie dnia 6 i 7 maja ub. r., prof. uniw. praskiego Dra **Jerzego Horaka,** a w dniach od 3 do 6 czerwca wicemin. Spr. Zagr. Czechosłowacji, prof. Dra **Kamila Krofty,** którzy na zaproszenie różnych instytucyj wygłosili szereg odczytów. W pierwszej połowie lipca ub. r. gościła w Krakowie wycieczka **słowackich turystów** z Orawy. Przyjęciem jej i oprowadzaniem po zabytkach miasta zajęli się wraz z Tow. Tatrzańskiem członkowie Twa Polsko-Czechosłowackiego. Dnia 17 lipca przedstawiciele Twa wzięli udział w uroczystem ogłoszeniu części czeskosłowackiej Parku Narodowego w Pieninach. Dnia 30 października odbyła się **uroczysta Akademja** z okazji święta państwowego Czechosłowacji oraz publiczna inauguracja działalności Twa. Przemówienia wygłosili prezes Twa, Prof. Dr. **W. Goetel,** konsul czeskosłowacki Dr. **A. Maixner** oraz wiceprezes Twa. Prof. Dr. **R. Dyboski.** W części artystycznej wystąpiło **„Echo" i p. E. Bolońska.** W dniach od 4 do 6 grudnia ub. r. bawiła w Krakowie wycieczka **Katol. Chóru Słowackiego** z Rużomberka. Przyjęciem tej wycieczki zajęło się Two wspólnie ze specjalnym Komitetem pod przewodn. Dr. Gotkiewicza. Goście dali koncert urządzony przez Two Polsko-Czechosłowackie, ponadto wystąpili na poranku dla młodzieży szkolnej. Dnia 15 lutego br. staraniem Twa wygłosił senator czechosłowacki, Dr. **Jan Kovalik** odczyt publiczny p. t. „O pokój Europy". Dnia 6 marca br. urządziło Two **uroczystą Akademję** dla uczczenia 83 rocznicy Prezydenta Masaryka, z przemówieniem prezesa Twa, Prof. Dr. **W. Goetla** i produkcjami artystycznemi skrzypka, p. **Muziki** i art. oper. p. **Chmiel-Tryczyńskiej.** We wszystkich odczytach i uroczystościach, urządzonych przez Two brali zawsze liczny udział oficjalni reprezentanci władz i sfer kulturalnych Krakowa. Niezależnie od tych ważniejszych wystąpień uczestniczyli członkowie Twa w wielu innych uroczystościach, związanych ze sprawami czechosłowackiemi. Niektórzy członkowie Twa jak prezes Prof. Goetel, sekretarz Fr. Błoński, pp. E. Kubalski, Wł. Hofman, G. Heloubek i inni wyjeżdżali do Czechosłowacji w celach badania stosunków, nawiązywania z tamtejszem społeczeństwem kontaktu lub wygłaszania odczytów. Członkowie Twa współdziałają z Dyrekcją krak. Radja celem zapoznania społeczeństwa polskiego ze sprawami czechosłowackiemi, jak n. p. Dr. Magiera, który wygłosił odczyt: „Kult dla prezydenta Masaryka w Czechosłowacji". Two przygotowuje wydanie drukiem książki Prof. Dra K. Krofty „Malé dejiny ceskoslovenske" w tłumaczeniu polskiem. Two wszczęło starania w kierunku nazwania jednej z nowych ulic Krakowa **ulicą praską.**

T-wo nawiązało dalej kontakt z **„Ruchem słowiańskim"** we Lwowie, deklarując się, jako jedno z pierwszych, przyjść temu obumierającemu wydawnictwu z pomocą. T-wo utrzymywało żywy kontakt z wieloma polonofilskiemi organizacjami w Czechosłowacji, oraz ze wszystkiemi organizacjami, pracującemi dla zbliżenia polsko-czechosłowackiego w Polsce, a ponadto z Towarzystwem Słowiańskiem w Krakowie.

T-wo otrzymało **szereg pism gratulacyjnych** z Poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie, z Min. Szkolnictwa i Narodowej Oświaty w Pradze, od Konsula Polskiego w Morawskiej Ostrawie, Dra K. Ripy, od Prof. Dra J. Horaka, dyrektora Kasy Oszczędności w Pradze, J. Miks-Chanowskiego i innych z powodu działalności T-wa.

Doroczne Walne Zgromadzenie T-wa, które odbyło się 20 marca br. wybrało te same władze co i w roku ubiegłym; funkcje prezesa objął prof. Dr. **W. Goetel,** wiceprezesa prof. Dr. **R. Dyboski,** sekretarza **Fr. Błoński,** skarbnika Dr. **E. Stolfa,**

—§—

Sprawa Rity Gorgonowej.

Z CZWARTKOWEJ ROZPRAWY.

Przerwaną we czwartek koło godz. 4 rozprawę w procesie Gorgonowej wznowiono na kilka minut przed godziną 8. Przewodniczący rozpoczął dalsze przesłuchiwanie służącej Tobiaszówny, z której poprzednio nie mógł wydobyć zeznań o formie całkowicie pozytywnej. Tobiaszównie wieczorem rozwiązał się wprawdzie język, mówi ona nieco więcej, ale w dalszym ciągu niczego nie przypomina sobie zdecydowanie.

Przewodniczący powrócił jeszcze do okrzyku Gorgonowej, zaczynającego się od słów „Boże, Boże, co..."

Tobiaszówna ponownie stwierdza, że słyszała, jak Gorgonowa powiedziała „Boże, Boże, co...". Te trzy wyrazy słyszała wyraźnie, natomiast nie jest pewna, czy oskarżona wypowiedziała dalsze słowa „...co ja zrobiłam".

Sędzia przysięgły: Czy w nocy można było poznać ludzi od śniegu?

Świadek: W nocy napadał śnieg i było jasno. Można było poznać osoby.

Na pytania, czy nie słyszała, by Staś mówił, że poznał w hallu Gorgonową, świadek odpowiada całkowicie niejasno, tak, że nic z tego zrozumieć nie można. Pytana w sprawie owej postaci przez mec. Ettingera opowiada, że gdy Staś powiedział, że widział jakąś postać, zapytała go, jak wysoka była ta postać. Staś odpowiedział: Tak wysoka jak tatuś. Tobiaszówna powiedziała wtedy: czy taka wysoka, jak pani (to znaczy oskarżona), Staś odpowiedział: Tak, jak pani. To opowiadanie Tobiaszówny wywołuje małą kontrowersję między obr. Ettingerem a przewodniczącym w kwestji zaprotokołowania ostatnich zdań, wypowiedzianych przez świadka. Świadka począł wypytywać obrońca Woźniakowski. Z powodu odezwania się obrońcy, że „świadek tego nauczył się od p. prokuratora", został on upomniany przez przewodniczącego. Obr. Woźniakowski odpowiedział na to: Pan przewodniczący słyszy wszystko, co mówią obrońcy, a nie słyszy co mówią prokuratorzy. Za te słowa przewodniczący ukarał obrońcę grzywną 100 zł. Mecenas Woźniakowski odwołał się do decyzji trybunału. Trybunał po dłuższej naradzie przyjął uchwałę, zatwierdzającą karę, nałożoną na obrońcę. W uchwale zaznaczono, że odezwanie się obr. Woźniakowskiego, że „przewodniczący słyszy co mówią obrońcy, natomiast nie słyszy, co mówią prokuratorzy" jest obrazą sądu i stanowi zarzut stronniczego prowadzenia rozpraw.

Jako ostatni świadek zeznawał Kazimierz Matula, przemysłowiec z Brzuchowic. Twierdzi on, że stosunek Gorgonowej do Lusi był lepszy, niż matki do córki. Widział je parę razy prowadzące się pod rękę. Mylić się do tego nie może. To samo może stwierdzić jego żona i jego syn. Jeżeli zeznaje co innego, niż wielu dotychczasowych świadków, to dlatego, że jego nie dochodziły plotki. Podaje następnie pewien szczegół, stawiający oskarżoną w korzystnem świetle. Mianowicie, gdy komendant posterunku miejscowego zaproponował zatrzymanie na pewien czas podrzuconego dziecka, czego świadek nie mógł się podjąć, Gorgonowa, gdy dowiedziała się o dziecku, wzięła je do siebie i zaopiekowała się niem.

Świadek następnie żali się przed sądem na szykany za wyrażenie przekonania wobec sędziego śledczego, że Gorgonowa nie mogła popełnić morderstwa. Szykany te przypisuje asp. Respondowi i przedkłada w tej sprawie przewodniczącemu różne dokumenty. Matula skierowywał swoje podejrzenia pod adresem ogrodnika Kaminskiego. O psie wyraża się świadek, że Lux jest przedewszystkiem głupi. O godz. 22.10 rozprawę czwartkową zakończono. Przewodniczący zapowiedział, że dalszy ciąg procesu rozpocznie się we wtorek dn. 28 b. m. o godz. 9 rano.

155.000 obiadow bezrobotnym

wydał Arcyb. Kom. Ratunkowy.

Na rzecz nierejestr. bezrobotnych złożono w Arcyb. Kom. Ratunkowym do dnia 18 bm. w dalszym ciągu nast. ofiary: Sodalicja błog. Imeldy 20 zł; OO. Paulini 10 zł; Ks. Pustelnik 8 zł; N. N. 10 zł: A. Murzańska ze Spytkowic 10 zł; Ks. N. N. 25 zł; Urząd paraf. Łazany 20 zł; Urząd paraf. Jeleń 10 zł; inż. Włodarczyk z Wieliczki 50 zł; Urząd paraf. Gdów 50 zł; Prokuratura Sądu Okr. w Krakowie 29 zł; Ks. Żak 7 zł; Urząd paraf. Nowa Wieś 25 zł; Urząd paraf. Zakrzów 5 zł; Ks. J. Profic 10 zł; Urząd paraf. Bronowice 10 zł; N. N. 20 zł; P. M. Z. 20 zł; Dr. Tokarski 5 zł; SS. Urszulanki 10 zł; Ks. M. D. 2 zł; Narodowa Org. Kobiet 20 zł: Konferencja św. Wincentego a Paulo w Podgórzu 5 zł; Ks. St. Węgrzynek z Dziekanowic 10 zł: O. Prokurator Karmelitów Bosych 58 zł; Zamiast wieńca na trumnę śp. Stan. Tomkowicza, Tow. tanich mieszkań na Modrzejówce 50 zł; Rożankowska zł. 2.10; Komunalna Kasa Oszcz. pow. krakowskiego 900 zł; Ks. J. Leja z Makowa Podhal. 100 zł; J. Rompelt z Wadowic 4 zł: Kongr. Pań Dzieci Marji za kurs Akcji Katolickiej 20 zł; J. Kochanowski 20 zł; Ks. Wł. Macheta 10 zł; Urząd paraf. w Dębnikach zł 63.50; Zakład Salezjański 8 zł: O. Bandrowska 2 zł; Dr. M. Gulińska 10 zł: Urząd parafjalny Bożego Ciała 15 zł; St. hr. Badeni 500 zł. O składanie dalszych ofiar gorąco się uprasza, gdyż fundusze są na wyczerpaniu. Datki można przesyłać do Administracji pisma, Urzędów parafjalnych lub na konto PKO 405.825. Do dnia powyższego wydano **135.547** obiadów bezrobotnym pracującym fizycznie, oraz **13.994** obiady bezrobotnym pracującym umysłowo.

Kino.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA NA FILMIE POLSKIEJ WYPRAWY NAUKOWEJ.

Na ostatniem zebraniu poznańskiego oddziału Polskiego Tow. Fizycznego w dn. 23 b. m. wyświetlono oryginalny film, przedstawiający zaćmienie słońca. Dzieje powstania tego filmu są następujące:

W dniu 29 czerwca 1927 r. nastąpiło całkowite zaćmienie słońca, widoczne w Anglji i Skandynawji. Wśród licznych ekspedycyj naukowych, wysłanych przez różne kraje dla obserwacyj zaćmienia, była też i ekspedycja Pol. Tow. Astronomicznego pod kierunkiem prof. Banachiewicza. Polscy astronomowie udali się do Laponji szwedzkiej i tam dokonali zdjęć; do obserwacyj **zastosowano po raz pierwszy metodę chronokinematograficzną, wynalezioną przez prof. Banachiewicza.** Film przedstawia przebieg całkowitego zaćmienia oraz aparaturę, używaną przez polską ekspedycję.

Stopniowanie. — Mam zamiar zrobić memu wujowi prezent z pięćdziesięciu cygar. Jak myślisz, czy inny prezent ucieszyłby go bardziej?

— Owszem — sto cygar!

Życie gospodarcze.

Dział polski na Targach Praskich.

Po raz pierwszy w Pradze. — Przywileje w zakresie kontyngentów. — Dział morski. — Rewanż Czechów.

W ramach wiosennych targów praskich (międzynarodowe targi wzorów) urządzona została i uroczyście onegdaj otwarta — polska wystawa zbiorowa. Dotychczas Polska **nigdy nie brała udziału w Targach praskich,** zainteresowanie więc było dla działu polskiego znaczne. Obejmuje ona eksponaty takie jak nabiał, drzewo, ryż, pierze, wytłoki buraczane i t. d. Są to wszystko artykuły **objęte w Czechach reglamentacją dewizową.** Targom praskim przysługują jednak specjalne uprawnienia, polegające na przydziale nadkontyngentów dla firm zagranicznych, biorących udział w Targach. Pozatem istnieje możliwość zainteresowania produkcją polską **także sfer kupieckich innych krajów,** gdyż Targi Praskie są licznie zwiedzane przez przedstawicieli rynków środkowo-europejskich. Duże zainteresowanie budzi w Pradze **dział morski** na wystawie polskiej, zwłaszcza dotyczący Gdańska i Gdyni, przez które to porty szereg firm czechosłowackich kieruje swój eksport.

Rewanżując się za udział Polaków w targach praskich, zapowiadają Czesi poważniejszy udział w Targach Poznańskich, które odbędą się w kwietniu bież. roku.

Przewozy kolejowe polsko-bułgarskie.

Dyrekcja kolei komunikuje: Z dniem 1 kwietnia bież. roku wchodzi w życie taryfa towarowa polsko-rumuńsko-bułgarska, zawierająca **bezpośrednie stawki przewozowe na przewóz towarów między stacjami kolei żelaznych na obszarach Rzpltej i Wolnego m. Gdańska** z jednej strony a stacjami bułgarskich kolei żelaznych z drugiej strony na następujące towary: nasiona, warzywa, tkaniny, jaja, owoce, skóry; wyroby młynarskie, farby, przędze, tkaniny, szkło i wyroby szklane, gumę surową, produkty walcowni i młotowni, narzędzia i maszyny rolnicze, cynk, maszyny parowe i silnikowe i towary wszelkiego rodzaju. Wszelkich informacyj związanych z przewozem towarów w ramach wyżej wymienionej taryfy udziela składnica Wydawnictw Taryfowych przy Wydziale handlowo-taryfowym w Krakowie.

Kodeks kolejowy.

Adw. Dr. Bronisław Feller — Kodeks kolejowy. Część II. Kolejowa ustawa emerytalna z rozporządzeniem wykonawczem Min. Komunikacji z 12 stycznia 1933, komentarzem i skorowidzem. Wydanie III. zmienione. Kraków 1933. Księgarnia S. A. Krzyżanowski. Druga część kodeksu kolejowego, po wyczerpaniu 2 wydań, która ukazała się obecnie w III. wydaniu, obejmuje nową ustawę emerytalną kolejową, obowiązującą na obszarze całej Rzplitej, rozporządzenie wykonawcze, komentarz i skorowidz. Nowa ustawa emerytalna kolejowa jest jednolitą dla wszystkich pracowników kolejowych, t. j. tak dla etatowych jak i nieetatowych. Autor w obszernym komentarzu (32 stron) wyjaśnia przepisy emerytalne, przepisy tyczące się wdów i sierót, zapowiedzenia i zajęcia sądowe, odwołania, wymiar zaopatrzenia emerytalnego i t. d. Obszernie przedstawiono sprawę odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, oraz zasadnicze tezy Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Giełda krakowska.

Kraków 24 marca. (PAT). 3% budowlana 41.60. — Poza giełdą: dolar 8.87—9.00 — Londyn 30.65—30.85 — Szwajcarja 172.20—172.80 — Berlin 211.50—213.00.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 marca. Dewizy: Belgja 124.50; 124.81; 124.19; Gdańsk 174.40; 174.83; 173.97; Holandja 359.90; 360,80; 359.00; Londyn 30.66; 30.81; 30,51; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 35.09; 35,18; 35.00; Praga 26,46; 26.52; 26,40; Szwajcarja 172.30; 172.73; 171.87; Włochy 45.95; 46.18; 45,72; Berlin w obrotach prywatnych 213,20. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 75—74.75 — Lilpop 10.50 — Starachowice 9.90. — Tendencja słaba.

Pożyczki: 3% budowlana 41—41.25 — 5% konwersyjna 43.50 — 5% kolejowa 38—38.25 — 6% dolarowa 56 — 4% dolarowa 54.50—54.75 — 7% stabilizacyjna 56.13—56.50—56.25 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.87½ żądają — 8.877¼ płacą.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54.50 — dillonowska 64.25—65 — stabilizacyjna 55—55.50 — warszawska 38—38,75 — śląska 43.

Co hamuje rozwój sadownictwa w obecnej Polsce?

Polska posiada idealne warunki klimatyczne i geologiczne, historycznie wypróbowane dla **rozkwitu ogrodniczej kultury.** Jedyna kultura warzyw przeszczepiona została przez ogrodników włoskich z czasów królowej Bony i rozwinęła się w okolicznych wsiach Krakowa: Czarnej Wsi, Krowodrzy i Prądnika, które dziś zaopatrują miasto w jarzyny.

Główną przyczyną zaniedbania kultury ogrodniczej w obecnej Polsce jest: a) skreślenie przez rząd zasiłków dla towarzystw rolniczych (np. Małopolskiemu Tow. Rolniczemu w Krakowie) na cele ogrodnicze, mimo, że katastrofalne mrozy w r. 1929/30 **pochłonęły około 20 miljonów sztuk drzew w Polsce,** b) brak znajomości najelementarniejszych zasad fachowych, dotyczących hodowli i pielęgnacji drzew owocowych i jarzyn u naszego ludu wiejskiego.

Winę za ten stan ponosi w dużej mierze szkoła powszechna, nieuwzględniająca dostatecznie tego zagadnienia w swych programach.

Państwowa pomoc kredytowa na założenie **wzorcowych sadów** o większym wymiarze, ujawnia się w formie akcji kredytowej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, dostępnej jedynie dla umiejących się o to starać większych obszarów dworskich, a nie dla chłopa małorolnego, chcącego założyć sadek z 20 sztuk drzewek, a takich przecież jest największa liczba w Polsce.

Biadanie, żale na kradzieże ogrodowe, że chłop wytnie drzewko przydrożne czy sąsiadowi w ogrodzie na biczysko, czy szczebel do drabiny, jest nieraz zbyt przesadzone. Uogólnianie poszczególnych wypadków szkodzi samej idei i poniża dobrą część ludu wiejskiego i tych ludzi, którzy z poświęceniem dla dobra ludu i podniesienia kultury wsi pracują.

Na wsi dużo jest zła, ale to zło trzeba umieć odróżnić i starać się poznać jego przyczyny. Nie znam konkretnego wypadku, aby chłop-rolnik urznął drzewko owocowe na biczysko, czy szczebel do drabiny. Chłop-rolnik polski ma zadużo zimnej krwi, rozsądku i ambicji, aby takiego czynu się dopuszczał. Owszem na widok pięknego drzewa owocowego, podziwia go i stara się pozyskać zrazy do szczepienia, albo kupuje ten gatunek szczepu u ogrodnika lub na targowicy i z całem zamiłowaniem sadzi, chociaż brak mu gotówki na sól, czy bieliznę dla dzieci.

Drzewa owocowe niszczą głównie **pastuchy wiejskie,** obdzierając owoc na pół dojrzały i **bojówki wiejskiej młodzieży pozaszkolnej,** czy to z chęci zdobycia owocu, ze złości na danego sąsiada, lub z prostej fanfaronady.

Prof. L. Sikora.

Zbyt węgla w kraju spada.

POGORSZENIE SYTUACJI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

Wydobycie węgla w Polsce wynosiło w lutym b. r. przy 23 dniach roboczych 2.080.234 tonny, czyli **obniżyło się w stosunku do stycznia b. r.** (26 dni roboczych) **o 275.286 tonn, czyli o 11.69%.** Ogólny zbyt węgla wyniósł 1,844.500 tonn, z czego na Zagłębie Śląskie przypada 1.253.373 tonn, a na Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie — 509.127 tonn. Z ogólnej cyfry zbytu w lutym b. r. przypada na sprzedaż wewnętrzną 1.108.946 tonn, czyli o 158.605 tonn mniej aniżeli w miesiącu poprzednim, a na eksport 735.554 tonn, t. j. o 86.683 tonn mniej.

Zbyt węgla w kraju w lutym b. r. przedstawiał się według zasadniczych odbiorców w tonnach następująco (w nawiasach **spadek w procentach w stosunku do stycznia): przemysł** 566.744 (— 8.09%), **kolej 235.069** (— 3.37%), **pozostali odbiorcy 307.133** (— **25.67%).** W lutym nastąpił **spadek eksportu na wszystkie prawie rynki, z wyjątkiem Włoch i mniejszych odbiorców europejskich,** oraz na rynki pozaeuropejskie, dokąd wywóz się zwiększył.

Zapasy węgla kamiennego na zwałach wynosiły w końcu stycznia b. r. **2,566.047 tonn,** gdy w końcu lutego **2,445.457 tonn.**

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 marca. Paryż 20.37; Londyn 17,77; Nowy Jork 5.18; Belgja 72.20; Włochy 26.66; Hiszpanja 45.80; Holandja 208.87 i pół; Berlin 123.70; Wiedeń 72.94 — noty 57,20; Sztokholm 94; Oslo 91; Kopenhaga 79.30; Sofja 3.70; Praga 15.40; **Warszawa 58.12 i pół;** Białogród 6.97; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7,80; Buenos Aires 108.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w piątek płacono następujące ceny: pszenica dwors. czerwona stand. 35.50—36, targowa stand. 31.50—32, dw. czerw. 74/75 kg. 38—38.50, żyto dworskie stand. 19.75—20.25, targowe stand 19.50—19.75, owies dworski stand. 15.50—16, targowy stand. 14—15, jęczmień na krupy stand. 17—17.50, kukurudza kraj. 21—22, koński ząb 42—46, proso 171—8, groch Wiktorja 31—33, zwykły jadalny 27—29, polny 22—23, peluszka 17.50—18.50, fasola cukr. biała (Jasiek) 40—42, biała 22—24, Wachtel 20—22, mieszana kolorowa 19—21, bobik siewny 15.50—16.50, pastewny 15—15.50, wyka siewna ciemna 16.50—17, pastewna 15.50—16, łubin żółty 13.50—14, do siewu 14.50—15, niebieski 12.25—12.75, do siewu 13.25—13.75, makuchy soja śrót 46% niem. 24.50—25.50, słonecz. śrut extrahowany 16—17, siano słodkie 7—7.50, średnie 6—6.50, kwaśne 4.50—5, koniczyna pastewna 8—8.50, słoma długa 5—5.50, mierzwa luzem 4.50—5, prasowana 5—5.50, rzepik czyszczony słodki 36—38, mak niebieski z workiem 180—200, kminek kraj. czyszczony 155—160, holenderski 160—165, koniczyna nasienna czerw. atest. 128—135, surowa czerwona 90—100, seradella 17.50—18, tymotka bez kan. atest. 98% czyst. 40—45, tymotka stara 30—35, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 66—67, grysikowa 61—64, 45% 62—63, 60% poznańsk. 53—54, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—65% 32—32.50, II gat. sitkowa 22—23, razowa 26—27, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 32—32.50, Graham pszenny 45—46, otręby żytnie 9—9.50, pszenne 9—9.50 mąka czerwona 12—12.50, pęcak fabryczny 29—30, chłopski 26—27, siekanka jęczm. fabryczna 30—31, chłopska 26—27, kasza jaglana krajowa 35—38, zagraniczna 30—31, tatarczana cała 41—42, łamana 38—40. Tendencja spokojna — dowozy małe.

Znaczny ubytek walut z zapasu Banku Polskiego.

Bank Polski zamknął drugą dekadę bież. mies. nieznacznym wzrostem zapasu złota (o 33.5 milj. zł.) skutkiem czego wynosi on ogółem 513 i pół miljona zł. Waluty obce, tak zaliczone jak i niezaliczone do pokrycia odpływają z Banku w stopniu dość znacznym. W ostatniej dekadzie odpływ ten wyniósł łącznie blisko 6 milj. zł. Zapas dewiz zaliczonych do pokrycia przedstawia dziś wartość 22 milj. zł., niezaliczonych — 58 milj. zł. Portfel wekslowy wyraża się sumą 541 milj. zł.

Zapas polskich **monet srebrnych i bilonu** obniżył się o 0.2 milj. zł. do **49.1 milj. zł.**

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o blisko 1 miljon złotych do 141,0 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 12.2 milj. zł. do sumy 241.6 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 3.9 m. zł. i wynoszą **150.6 milj. zł.**

Obieg biletów bankowych, wskutek wyżej podanych zmian na poszczególnych rachunkach, **obniżył się o 22.3 milj. zł., spadając do 983.4 milj. zł.**

Pokrycie złotem i walutami podniosło się z 46.65% do 47.23%, zaś pokrycie wyłącznie złotem — z 44.56% do 45.28%.

Radio.

RADJO SZKOLNE WE FRANCJI.

We Francji utworzyła się rządowa komisja, która ma na celu roztoczenie opieki nad rozwojem i zastosowaniem radja w szkole. Ze sprawozdania naczelnego **inspektora** szkolnego przy ministerstwie oświaty wynika, że liczba szkół zaopatrzonych w radjo, wynosiła 3.047 w roku 1931, a 3.241 w r. 1932.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, 25 marca 1933.

Kraków, (312,8 m.) G: 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteorologiczny; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marj.; program na dz. bież.; 12.10 XXVII-y koncert szkolny, zorg. staraniem Komitetu Organizacyjnego Koncertów szkolnych w Krakowie. W programie muzyka czeska; Około 13.20 Kom. meteor. z Warszawy; 14.00 Transmisje z Warsz.; 15.35 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.00 Płyty; 16.20 Transmisje z Warsz.; 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.30 Transmisje z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warszawy; 18.20 Krak. wiadom. bież.; 18.25 Muzyka lekka i tan.; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Przegląd polityki zagran. ub. tyg.", omówi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; 19.30 Transmisje z Warsz.; 23.00 Muzyka lekka; w przerwie o 23.30 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów, (380.7 m.) G: 13.15 Szkolny poranek radjowy „Jak powstaje gazeta", 15.35 Słuchowisko dla młodzieży „Powódź" pg. Goetla; 17.00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. pod dyr. T. Seredyńskiego; 18.55 „Przedwojenna generacja Lwowa ongiś a dziś".

Warszawa, (1411.8 m.) G: 11.40 Przegl. Prasy. 11.50 Kom. Meteor.; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.10 Kom. P. I. M.; 14.00 Audycja żołniersko-strzelecka; 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego; 15.15 Kom. gospod.; 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie; 16.00 Koncert z płyt; 16.20 Odczyt dla maturzystów; 16.40 „Jak otrzymać powiększenie zdjęcia fotograficznego"; 17.30 Kom. dla żeglugi i rybaków; 17.40 Odczyt; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiadom. bież.; 18.25 Muzyka lekka i tan.; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Wiadomości ogrodnicze"; 19.30 „Na widnokręgu"; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Koncert wiecz.; 21.20 Wiadom. sport.; 21.25 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 21.30 Audycja ku uczczeniu święta narodowego w Grecji; 22.05 Fryderyk Chopin; 22.40 Feljeton p. t. „W mieście gwiazd filmowych"; 22.55 Kom. dla komunikacji lotn. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka tan. W przerwie od 23.30 „Wiadomości z Kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Katowice, (408.7 m.) G: 17.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.10 Dr. S. Śpiczko: „Yellowstone-Park".

Niedziela, dnia 26 marca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 10.00 Nabożeństwo z Bazylik. OO. Franciszkanów w Krakowie; 11.35 Odczyt misyjny z Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bieżący oraz kom. meteor.; 12.15 Poranek symfoniczny z Warsz.; 14.00 Pogadanka dla rolników; 14.20 Muzyka w wyk. Akad. Koła Tambur-Mandolin; 14.40 „Gawędy podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli; 15.00 Koncert popołudniowy w wyk. Akad. Koła Tambur-Mandolinowego W. Pastówny, art. opery; 16.00 Program dla młodzieży z Warsz.; 16.25 Płyty; 16.45 Transmisje z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka i tan.; w przerwie krak. wiadom. bież.; 19.00 Rozmaitości, komunikaty, oraz lokalne kom. sport.; 19.45 Transmisje z Warsz.

Lwów (380.7). G. 10.00 Nabożeństwo z archikatedry obrz. rzym.-kat. we Lwowie; 16.15 Rozmowę z młodymi i starszymi przeprowadzi prof. K. Brończyk.

Warszawa (1411.8). G. 9.55 Program na dz. bież.; 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.35 Odczyt misyjny p. t. „Zgromadzenie księży Misjonarzy wśród pogan"; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.. 12.10 Kom. P. I. M.; 1215 Poranek symfon. z Filh. Warsz.; W przerwie: „Samoobrona spożywców"; 14.00 „Pogadanka dla gospodyń"; 14.20 Muzyka; 14.40 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba"; 15.00 Muzyka; 16.00 Program dla młodzieży. 16,25 Płyty gramof.; 16.45 „Kącik językowy"; 17.00 recital fortepianowy; 17.55 Program na dz. nast.:; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko; 20.00 Wieczór melodyj wiedeńskich; 21.30 Wiadomości sportowe; 21.40 Recital skrzypcowy; 22.30 Muzyka tan.; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 14.00 „Silne i zdrowe rośliny podstawą racjonalnej gospodarki"; 16.00 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Biskup śląski dr. St. Adamski wygłosi IV-te kazanie pasyjne; 19.10 Inż. St. Nitsch: „Wesołości aktualne i mniej aktualna wesołość".

Zapasy złota Federal Reserve Banku

N. Jork, (PAT.) Tygodniowy biuletyn „Federal Reserve Banku“ wykazuje **spadek o 661.000.000 dolarów w obrocie pieniężnym i wzrost o 181.000.000 zapasów złota w 12 bankach, należących do systemu Federal Reserve.** Dane te dotyczą tygodnia, zakończonego w dniu 22 marca. W obrocie jest obecnie nowych biletów bankowych na ogólną sumę 9.250.000 dolarów.

Arabowie żądają zakazu imigracji żydowskiej.

Wiedeń, (PAT.) „Reichspost“ donosi z Jerozolimy, że do wysokiego komisarza angielskiego udała się **deputacja Arabów** z żądaniem wydania **zakazu sprzedaży Żydom gruntów arabskich i zakazu imigracji sjonistów.** Wobec odmownej odpowiedzi Wysokiego komisarza Arabowie postanowili zwołać na dzień 26 bm. **kongres do Jaffy, na którem proklamowana będzie odmowa współpracy i stosowanie biernego oporu wobec Anglji.** Zainaugurować ma tę politykę **strajk powszechny.**

Pociąg runął w przepaść.

Madryt 24 marca. W pobliżu Avili w Starej Kastylji wydarzyła się dziś **katastrofa kolejowa.** Przejeżdżający przez wiadukt, prowadzący ponad głęboką przepaścią, pociąg towarowy uległ z nieznanych jeszcze przyczyn wykolejeniu. **Parowóz i kilkanaście wagonów runęło w przepaść, ulegając zniszczeniu, przyczem maszynista, palacz i kierownik pociągu ponieśli śmierć,** a dalszych 9 konduktorów odniosło ciężkie rany.

ZABÓJCA ŻONY SKAZANY NA 12 LAT.

Berlin 21 marca. W głośnej sprawie zabójstwa śpiewaczki Gertrudy Bindernagel, **zapadł dziś przed tutejszym sądem przysięgłych** wyrok, mocą którego oskarżony o **zabójstwo mąż śpiewaczki, bankier Wilhelm Hintze skazany został na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 10 lat.**

KIEROWNIK ZAKŁADÓW SKODY — SZPIEGIEM.

Bukareszt 24 marca. Kierownik filji bukaresztéńskiej zakładów Skody, Selecky, został dziś **aresztowany pod zarzutem szpiegostwa.** Przeprowadzona w jego mieszkaniu i biurze rewizja wykazała, że **posiadał ważne dokumenty wojskowe.**

Zwyżka cen bekonów polskich w Londynie

Londyn, (PAT.) Na wczorajszej giełdzie bekonowej w Londynie ceny na bekony naogół silnie zwyżkowały. Bekony duńskie zwyżkowały zależnie od gatunku od 4 do 5 szylingów na cetnarze, holenderskie o 5 szylingów, szwedzkie o 4 szylingi. **Bekony polskie zwyżkowały we wszystkich gatunkach o 4 szylingi na cetnarze,** uzyskując ceny za pierwszy gatunek 67 szylingów, za drugi 64 i trzeci 61 szylingów. Tendencja rynku mocna. Wszystek towar wysprzedano. Bekony polskie były tym razem tak wzorowe, jak nigdy.

Po zamknięciu kroniki.

Zebranie udziałowców banku p. Wolnego

Wczoraj około godz. 7-mej wieczorem odbyło się w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego zebranie udziałowców „banku Wolnego“. Do sali wpuszczano jedynie udziałowców po dokładnem sprawdzeniu legitymacyj członkowskich. Przybyła dość znaczna liczba członków. Wśród zebranych rozdawano ulotkę, która m. in. zawiera następującą treść:

Udziałowcy! Dyrekcja Banku chce, aby naszym kosztem pokryć straty bilansowe odpisaniem i dopłatą do udziałów. **Nie możemy się na to stanowczo zgodzić.** Żądamy aby straty te **pokryli ci, którzy lekkomyślnie naszemi udziałami szafowali.** Żądajmy od Komisji specjalnej ażeby ujawniono jak gospodarowano w Banku i w razie nie ujawnienia, by wybrano nową komisję, z pełnemi pełnomocnictwami. Nie przyjmować bilansu i pokrycia strat oraz nie udzielać absolutorjum do czasu ujawnienia wszystkich szczegółów Komisji! Do Rady Nadzorczej, wybrać ludzi nowych przez tajne wybory.

Pod tą ulotką podpisany był nieznany bliżej komitet udziałowców. Zebranie zapowiadało się bardzo burzliwie.

POŻAR ZAGROZIŁ MAGAZYNOM WOJSKOWYM W PYCHOWICACH.

Wczoraj o godz. 18.52 zaalarmowano straż pożarną, że w Pychowicach pali się na dużej przestrzeni trawa w bliskiem sąsiedztwie magazynów wojskowych.

Na miejsce pożaru wyjechał pluton straży. Po półtoragodzinnej akcji pożar ugaszono. — Gdyby straż została zawiadomiona o godzinę później, niewątpliwie płomienie byłyby objęły magazyny wojskowe, zważywszy, że wiał silny **wiatr.**

Żydzi propagują bojkot Niemiec.

Londyn 21 marca. Jak „Daily Herald“ donosi, podjęta przez żydostwo angielskie **akcja bojkotowa antyniemiecka przybiera coraz szersze rozmiary.** Pominąwszy propagandę antyniemiecką, szerzoną w prasie angielskiej, organizacje żydowskie w Anglji nawiązały między sobą łączność, **celem opracowania jednolitego programu bojkotu towarów niemieckich.** Podjęte zostały również odpowiednie kroki u rządu angielskiego. Sfery oficjalne Anglji zapewniły organizacjom żydowskim pomoc tylko w tym wypadku, **gdyby ofiarą wybryków antysemickich padł obywatel angielski.** Rząd angielski stoi bowiem na stanowisku, że jak długo heca antyżydowska nie dotknęła żadnego obywatela angielskiego, jest **sprawą czysto wewnętrzną** Niemiec.

PRZECIWKO SĘDZIOM-ŻYDOM.

Wrocław. (Telef. wł.). Prezydent wyższego sądu krajowego w Wrocławiu rozesłał do przewodniczących sądów krajowych na Śląsku Opolskim równobrzmiące rozporządzenie, by ustalili w poszczególnych sądach funkcje sędziowskie w taki sposób, **żeby ani jeden sędzia-żyd nie uczestniczył, a tem mniej przewodniczył w rozprawach karnych.**

Prokurator dr. Sänger, czynny przy sądzie krajowym w Bytomiu, **został nagle odwołany.** Dr. Sänger jest żydem, a ponadto był zwolennikiem partji socjal-demokratycznej. Dymisja dr. Sängera ma ścisły związek z rozporządzeniem powyższem.

Konsulat polski w Lipsku w obronie żydów.

Lipsk. (PAT). Do konsulatu polskiego w Lipsku napływają w dalszym ciągu liczne wiadomości o wypadkach terroru, **którego ofiarą padają przeważnie żydzi polscy.** W Lipsku zaszedł wczoraj nowy wypadek pobicia pewnego 60-letniego starca, obywatela polskiego Seilego, którego późnym wieczorem zabrało przemocą 2 szturmowców z mieszkania i odstawiło do głównej kwatery hitlerowców w dawnym socjalistycznym Domu Ludowym. Silnie poturbowaną została również małoletnia córka Seilego, która stanęła w obronie ojca. — W konsulacie spisano protokół i natychmiast wszczęto odpowiednie kroki interwencyjne. — Z Reichenbach donoszą o **tajemniczem zniknięciu przed 10 dniami obywatela polskiego Klapicha,** którego dotychczas mimo usilnych poszukiwań nie—zdołano odnaleźć. W Dessau i Berburgu hitlerowcy **usunęli przemocą z targów około 50 żydów, handlarzy, domokrążców, w tem wielu obywateli polskich.** Również i tą sprawą zainteresował się konsulat.

Rozwiązanie wszystkich organizacji pół wojskowych.

Berlin, 24 marca. Komisaryczny rząd bawarski wydał rozporządzenie mocą którego z **wyjątkiem bojówek hitlerowskich i Stahlhelmu wszystkie inne organizacje ochronne mają być rozwiązane a majątek ich i broń mają być do 31 bm.** przekazane dowództwu oddziałów szturmowych partji narodowo-socjalistycznej.

Pełnomocnictwa dla Hitlera uchwalone.

Berlin, (PAT.) Rada państwa Rzeszy **jednomyślnie przyjęła uchwalony przez Reichstag projekt ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych dla rządu Hitlera.**

Berlin, 21 marca. Przyjęta wczoraj wieczór przez Reichstag ustawa w sprawie pełnomocnictw ustawodawczych dla rządu Hitlera **została dziś podpisana przez prezydenta Hindenburga i weszła w życie.**

KOMISARZ DLA SPRAW BEZROBOCIA ARESZTOWANY.

Berlin, 24 marca. Komisarz Rzeszy dla spraw bezrobocia w gabinecie generała v. Schleichera, dr. Gereke został wczoraj aresztowany **pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych na sumę półtora miljona marek.** Gereke był członkiem Landvolku i był dla niemiecko-narodowych osobą niewygodną.

Wiadomość o aresztowaniu Gerekego wywarła w berlińskich kołach politycznych **olbrzymie wrażenie.** Również wczoraj policja berlińska aresztowała posła socjal-demokratycznego z Lubeki Lebera. Aresztowanie nastąpiło w **chwili, gdy Leber udawał się na posiedzenie Reichstagu.** W związku z zatrzymaniem b. ministra Severinga aresztowany został b. sekretarz stanu w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych **Abegg** i b. radca ministerjalny **Hirschfeld.** Przeciwko Severingowi wedle doniesień prasy narodowi socjaliści wystąpili z oskarżeniem, że **jako członek pruskiego gabinetu Brauna finansował z funduszów publicznych kampanję wyborczą stronnictw prorządowych.**

Berlin 24 marca. Z kół miarodajnych komunikują, że aresztowanie dawnego pruskiego ministra spraw wewnętrznych **Severinga,** dawnego ministra **Hermesa** (centrowca) i dra **Gerekego „nie ma nic wspólnego ze** sprawcami **politycznemi, lecz ma podłoże kryminalne“.**

AMNESTJA DLA PRZESTĘPSTW POLITYCZNYCH.

Berlin 24 marca. Dziś ogłoszony został dekret rządu Rzeszy w sprawie **amnestji dla przestępstw politycznych.** Dotyczy on jedynie tych przestępców, którzy popełnili przestępstwo w imię **„odrodzenia narodowego Niemiec“.**

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO INŻYNIERA.

Berlin, 24 marca. **Zwolniony z posady naczelny inżynier towarzystwa radjowego Rzeszy inż. Schaeffer popełnił** dziś **wraz z żoną samobójstwo.**

HITLER W MONACHJUM.

Berlin, 24 marca. **Hitler odleciał** dziś **po południu samolotem do Monachjum, gdzie ma się zatrzymać do poniedziałku.**

Zwrot w sprawie „Klimontowa“

Warszawa. 24. 3. (Telef. wł.) W sprawie zatopienia kopalni „Klimontów“ **zaszedł zasadniczy zwrot.** Mianowicie Towarzystwo Sosnowieckie, będące właścicielem „Klimontowa“, **cofnęło w dniu dzisiejszym swój pierwotny zamiar i oświadczyło, że „Klimontów“ nie będzie zatopiony, a jedynie unieruchomiony na pewien czas,** w którym produkcja węgla musiałaby narazić Towarzystwo na poważne straty. Mimo unieruchomienia kopalni **wszyscy pracujący w niej robotnicy korzystać będą w dalszym ciągu z dotychczas zajmowanych mieszkań, będących własnością Towarzystwa Sosnowieckiego.** Pozatem robotnikom Klimontowa **przydzielone będą tereny na eksploatację i uprawę w miejscach nie użytkowanych przez kopalnię.**

W dniu dzisiejszym przybył do Sosnowca woj. kielecki **Paciorkowski** i udał się do Klimontowa. Wieczorem na wezwanie wojewody **strajkujący robotnicy zaczęli wyjeżdżać z kopalni.** Robotników zapewniono, że **nie będą zatrzymywani, jeżeliby chcieli powrócić do kopalni celem kontynuowania strajku.** Wojewoda udzielił robotnikom wyjaśnień w sprawie **odszkodowań z kasy brackiej** i w sprawie pobierania **zasiłków dla bezrobotnych.**

W Łodzi normalny tok pracy.

Łódź 24. 3. (Telef. wł.). Po jednodniowym powszechnym strajku solidarności, **życie w Łodzi powróciło do toku normalnego.** Wszystko pracuje jak zwykle, **z wyjątkiem fabryk włókienniczych.** W punktach rozdziału, obywatelski komitet pomocy strajkującym wydaje rodzinom strajkujących talony na żywność. — W związku z akcją pomocy rodzinom włókniarzy, **wpłynęło 8.000 zł. od pracowników miejskich i 12.000 zł. od pracowników innych instytucyj.** Po przyjeździe z Warszawy wojewody łódzkiego p. Hauke-Nowaka odbędzie się prawdopodobnie **konferencja w województwie** z udziałem przemysłowców i delegatów robotniczych.

Sprawca krwawych zajść skazany na rok więzienia.

Kielce, 24. 3. (Telef. wł.). Sąd okr. w Kielcach rozpatrywał **sprawę gajowego w lasach państwowych w Daleszycach, Wościa, który przed rokiem stał się sprawcą krwawych zajść.** Wość skutkiem nieumiejętnego obchodzenia się z bronią palną sprowokował poważne zajścia z tłumem. Musiał interwenjować policja i w rezultacie były trzy osoby zabite a kilkanaście rannych. **Sąd skazał Wościa na rok więzienia.**

Zabiegi o przywrócenie awansów.

Warszawa, 24. 3. (Telef. wł.). Komisja porozumiewawcza związków urzędników państwowych zdecydowała się **podjąć akcję u rządu w sprawie częściowego przywrócenia awansów.** Urzędnicy państwowi zabiegać będą **o uchylenie przepisów, zawieszających t. zw. szczeblowanie.**

MASOWA SPRZEDAŻ DOMÓW W NIEMCZECH.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). W ostatnich dniach bawili w Warszawie **przedstawiciele berlińskich firm powierniczych,** którzy przybyli do Polski dla otrzymania zleceń od swoich klientów. **Obywatele polscy, właściciele domów na terenie Berlina i innych miast Rzeszy, masowo wyzbywają się własności w Niemczech.**

Projekty ustaw finansowych w Senacie.

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po referacie sen. Wańkowicza przyjęto ustawę, dotyczącą **wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, wypłacanego na podstawie ustawy z r. 1925 o wykonaniu reformy rolnej,** oraz o wynagrodzeniu **za nieruchomości ziemskie, przejęte na własność** państwa na mocy ustawy z 1922 r.

Bez dyskusji po referacie sen. Janty-Połczyńskiego przyjęto **projekt ustawy o rzeźniach.** Po referacie sen. Wańkowicza przyjęto ze zmianami, zaprojektowanemi przez komisję, nowelę do ustawy z 1932 r. **o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań przez gospodarstwa rolne, oraz nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1932 r. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań.**

Następnie sen. Stecki referował **projekt ustawy o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.** Ustawę z poprawkami komisji przyjęto.

Sen. Szarski referował ustawę o **ulgach w terminach spłat wierzytelności hipotecznych.** W dyskusji sen. Głąbiński z Kl. Nar. podniósł, że **ustawa jest dalszym etapem na drodze reglamentowania życia gospodarczego.** Po przemówieniu referenta ustawę **przyjęto z poprawkami komisji.** Po referacie senatora Szarskiego przyjęto ustawę **o wysokości odsetek od lokat pożyczkowych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach.** Następnie Senat przystąpił do obrad nad **projektem ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego.**

Ustawę przyjęto, jak również zreferowane zmiany statutu. Referent podkreślił, że w ustawie tej szło tylko o to, aby wyłączyć dewizy z pokrycia banków, gdyż system ten wszędzie wywołał szkodliwe skutki. W dyskusji senator **Gross** domagał się **dostosowania ilości środków płatniczych do potrzeb konsumcyjnych ludności.** Po przemówieniu sen. Grossa zabrał jeszcze głos sprawozdawca, sen. Szarski, który podniósł, że wszelkie eksperymenty, prowadzące **do zwiększenia obiegu poza płynącemi z nauki** i doświadczenia są szkodliwe i **prowadzą do pogorszenia waluty.** Ustawę Izba przyjęła w brzmieniu sejmowem.

W imieniu komisji skarbowo-budżetowej sen. Szarski zreferował projekt ustawy w sprawie **wypuszczenia biletów skarbowych.**

W dyskusji zabrał głos sen. **Głąbiński,** który wypowiedział się przeciwko ustawie. Izba przyjęła ustawę **w redakcji sejmowej.**

Zkolei sen. Szarski zreferował projekt ustawy o **ułatwieniach dla instytucyj kredytowych,** przyznających dalsze ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Sprawozdawca zatrzymał się dłużej nad **podstawami i zakresem działania zamierzonego Banku Akceptacyjnego.**

Sen. Głąbiński (Kl. Nar.) wysunął szereg **zastrzeżeń co do omawianego banku** i zapowiedział głosowanie przeciwko projektowi. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowem. Uchwalono również projekt ustawy, dotyczący **nadzwyczajnej daniny majątkowej** i zgłoszono rezolucję, wzywając rząd do **reformy podatku gruntowego.**

POŻARY W LUBELSKIEM.

Lublin, (PAT.) Z Chełma donoszą: W osadzie Pawlów w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł pożar, który szybko ogarnął kilka sąsiednich domów. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej **ogień zniszczył 14 zabudowań. Straty wynoszą około 50.000 zł.**

Warszawa 24. 3. (Telef. wł.). Ministerstwo Komunikacji przewiduje w planie tegorocznym **pociągi turystyczne, które będą kursowały do większych miast i do kąpielisk.** Pociągi te będą chodziły m. in. nawet do Skolego.

Warszawa, 24. 3. (Telef. wł.) W dn. jutrzejszym w Gdyni załadowany będzie pierwszy transport około 4.000 tonn szyn dla Brazylji.

Strajk marynarzy szwedzkich.

Sztokholm, (PAT.) W związku ze strajkiem marynarzy marynarki handlowej w Goeteborgu doszło **do zajść, wywołanych przez komunistów, którzy porwali kilku marynarzy przeciwnych strajkowi i uprowadzili ich do lasu, gdzie się nad nimi znęcano.** Strajk nie spotkał się z poparciem kół kierowniczych związków zawodowych i jest bardzo silnie potępiany przez socjalistów, wchodzących w skład rządu. Minister opieki społecznej zapowiedział, że nie dopuści do powtórzenia się zajść i wszelkiemi sposobami znajdującemi się w jego rozporządzeniu zapobiegnie zakłóceniu spokoju publicznego.

MIN. SIMON WYJECHAŁ DO GENEWY.

Londyn 24 marca. Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon **odleciał** dziś **samolotem do Genewy,** celem wzięcia udziału w dyskusji konferencji rozbrojeniowej **nad angielskim planem konwencji rozbrojeniowej.**

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 68

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Te i tym podobne pytania cisnęły mu się tłumnie do głowy, podkopując wiarę w możliwość wykonania zamierzonego planu. Ale ambicja nie pozwalała jeszcze się wycofywać. Postępował więc dalej przed siebie, przebiegając oczyma pod ścianami groty.

Wtem oczy jego padły na bielejące opodal jakieś pałki białożółtawego koloru.

— Coś, niby kości... piszczele... Boże! Czyżby on? Jego szczątki?...

Stanął. Przez chwilę nie miał odwagi zbliżyć się do nich; wypatrywał tylko, czy nie dojrzy w pobliżu połyskującej białej czaszki ludzkiej. Ale poza dwiema równej grubości pałkami nie spostrzegł nic więcej.

Podszedł więc. szepcząc bezwiednie modlitwę za umarłych, i schylił się, pełen nieokreślonej trwogi.

Lecz jakże się roześmiał wesoło, kiedy podniósł z ziemi dwie połowy złamanej ciupagi z jasnego, polerowanego drzewa!

To znalezienie śladów niedawnej zapewne bytności ludzkiej w tych podziemiach dodało mu otuchy.

— A zatem nie ja jeden po tej grocie odważam się chodzić! A więc do czynu! Dokonać dzieła! Wytrwać! Niczem się nie zrażać! — mówił sobie z mocą i podszedł do zniżających się znowu dwóch dalszych przejść w głębi komory.

Tu zastanowił się, które ma najpierw zwiedzić; oba były tak niskie, że nawet na klęczkach przedostać się do nich było trudno.

Prawy otwór wydał mu się bardziej dostępny. Wtedy dobył z kieszeni kawałek pomiętej gazety, położył ją na ziemi i przycisnął kamieniem, znacząc w ten sposób szczelinę, w którą się miał najprzód zagłębić; wreszcie nie bez trudu przeczołgał się kilkometrowym kanałem do dalszej komory.

Ale podnosząc się z klęczek, oparł się niebacznie ręką, w której trzymał zapaloną świecę, i musnął knotem po wilgotnej skale. Światło zgasło...

Władek sięgnął szybko do kieszeni po zapałki, potarł jedną, zabłysła; chciał zapalić świecę, ale knot zwilżony syczał, parskał, a ognia nie przyjmował.

Już kilka zapałek zmarnował na te próby daremne, a miał ich niewiele; pudełko przecież nie było pełne. Zaczął trzeć gorączkowo jedną za drugą i ścierał coraz bardziej pudełko, aż wreszcie odmówiło posłuszeństwa. Papier zużył się z obu boków i zdarł prawie doszczętu; zapałka nie chciała się zapalić. Daremnie obracał pudełko na wszystkie strony coraz to bardziej drżącemi rękoma. które były w dodatku wilgotne od czołgania się po ziemi.

Już ostatnią dobył zapałkę, ale i tej łepek ułamał się przez zbyt silne potarcie i prysnął gdzieś na bok.

I tak to znalazł się Władek w grobowej ciemności! Żaden najmniejszy błysk nie mógł jej już rozproszyć. Nanic mu była świeca, skoro jej nie miał czem zapalić!

Wtedy to uczuł lęk nieopisany. Już nie chciał myśleć o zamierzonych poszukiwaniach. Umysł jego opanowało tylko jedno pragnienie: wydostać się czemprędzej z tej groty, z tych ciemności!

Lecz jeszcze niema się co martwić! Wszak uratuje go nitka, wiodąca od szpulki do wyjścia. Ale gdzież ona?... Toć trzymał ją przed chwilą! Czyżby ją zgubił?

Ach, prawda! Teraz przypomniał sobie, że, chcąc zapalić świecę zgaszoną, położył szpulkę przy nogach na ziemi, aby mieć obie ręce wolne.

Schylił się i zaczął szukać; jednak nie mógł jej znaleść w ciemnościach. Naprózno macał wokoło siebie tu i tam; musiała się chyba gdzieś dalej potoczyć...

Więc kręgiem coraz szerszym obracał się wokoło swego dawnego miejsca, a niepokój. zmieniający się w popłoch, czynił jego ruchy nieobliczalnemi i bezcelowemi. Już krążył po całem podłożu komory, zatraciwszy poczucie miejsca, w którem stał poprzednio.

Wtedy to pomyślał, że powinien był zaraz po zgaśnięciu świecy zdjąć plecak i koło nóg go położyć, aby móc potem trafić do punktu, w którym się zatrzymał.

Teraz cóż pocznie?... Chyba tylko Bóg miłosierny pomoże mu znaleźć nitkę na ziemi!

Znowu zaczął obmacywać bardzo dokładnie bliższe i dalsze kamienie, oraz szczeliny pomiędzy niemi, siląc się na jaknajwiększy spokój. I ten ostatni dopomógł mu widocznie, gdyż po chwili ku niewypowiedzianej radości uczuł pod palcami cienką przędzę nicianą.

Ujął ją ostrożnie i wzdłuż niej szukał ręką dalej, aż wydał okrzyk triumfu:

— Jest szpulka! O, dzięki Ci, Boże! Jestem wybawiony!

Wziął ją do ręki i na ślepo, w ciemności zaczął się posuwać wolno w kierunku snującej się nici, nawijając ją ostrożnie na szpulkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	60 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.